Należytość pocztowa uiszczona ryczałtem. Kraków, Środa 26 sierpnia Rok VIII. — Nr. 195

GONIEC KRAKOWSKI

15 groszy.

Prenumerata wynosi w Krakowie mies. zł. 3·40, z odnoszeniem do domu zł. 3·60 — Zamiejscowa zł. 4·20 — Zagranicą zł. 7·00.

Redakcja Kopernika 8. — Administracja Dunajewskiego 7. — Tel. 2502 P.K.O. Warszawa Nr. 151.100, Kraków Nr. 404.100.

!

Przypominamy naszym P. T Czytelnikom, że czas odnowić przedpłatę na miesiąc wrzesień Przedpłatę najlepiej uiścić wprost w administracji naszego pisma ul. Dunajewskiego Nr. 7 albo przez P. K. O Kraków 404.100 lub Warszawa 511 100

Krwawa amputacja trwa.

Rząd p. Grabskiego nie może się uskarżać, by w swej walce o wartość złotego polskiego napotkał na brak zrozumienia społeczeństwa. Przeciwnie, — daleko posuniętymi oszczędnościami, wstrzymywaniem się od zakupu towarów obcych i luksusowych, społeczeństwo nasze stara się okazać Rządowi wydatną pomoc. I pomoc ta nie jest wynikiem jakiegoś chwilowego nastroju, — owszem społeczeństwo rozumie, że w tym ciężkim momencie musi iść ręka w rękę z Rządem, musi bezapelacyjnie poddawać się jego zarządzeniom, a wszelkie odstępstwo prowadzi do marnowania ciężkiego dorobku, jakim jest złoty polski. W dalszej swej pracy nad opanowaniem zniżki naszego złotego p. Grabski z całym spokojem może liczyć na jednolite poparcie uczciwej i poważnej prasy, stronnictw politycznych i społeczeństwa. Zapewniając dziś p. Grabskiego o tem, że na naszą pomoc dalej liczyć może, pragniemy jednak z drugiej strony, aby te rozsądne głosy ostrzeżenia, które padają pod adresem p. Grabskiego brane były pod należytą rozwagę przez Rząd.

Przed kilku dniami, gdy dolar doszedł w prywatnych transakcjach do 5.80 zł., pisaliśmy w „Gońcu Krakowskim“, że zamknięcie czy ograniczenie sprzedaży dewiz przez Bank Polski mija się zupełnie z celem i siłą faktu prowadzi do dalszej zwyżki dolara i do zmartwychwstania czarnej giełdy. Niestety Rząd z tym naszym głosem ostrzeżenia nie wiele się liczył. Skutek zbagatelizowania naszej rady widoczny, — dalsze ograniczenie sprzedaży dewiz podbiło cenę dolara do wczoraj na 6 zł. 40 gr. i to w tej cenie trudno dolara dostać, tak, iż przypuszczać należy, że czarna giełda zajęła obecnie stanowisko wyczekujące.

O tem, by nasze kupiectwo i nasz przemysł powstrzymały się od kupowania dolara, mowy nawet nie ma, bo mając termina płatności, muszą im sprostać, nie chcąc narazić się na zamknięcie kredytów.

W sobotę odwiedził naszą redakcję jeden z wielkich i wybitnych przemysłowców i wyliczył nam jak olbrzymie straty poniósł przez nierozsądne zamknięcie przez Rząd sprzedaży dewiz. Dnia 20 bm. musiał płacić ratę w kwocie 35.000 dolarów za sprowadzone do Polski maszyny. W Banku Polskim uwzględniono 10 procent jego zapotrzebowania, — 90 procent musiał nabyć na czarnej giełdzie po kursie 6 zł. 20 gr. Termin płatności musiał być dotrzymany, a na transakcji dolarowej przemysłowiec stracił tyle, że dziś nie łatwo załatać mu te blizny, jakie zadał mu Rząd przez swe niedorzeczne rozporządzenie. Przemysłowców takich, którym Rząd w obecnej ciężkiej sytuacji przepisami dewizowymi poderwał egzystencję jest wielu.

Na równi fatalne z ograniczeniem sprzedaży walut jest ograniczenie redyskonta w Banku Polskim. Po ostatniej naradzie z władzami centralnymi Banku Polskiego ogłosił wprawdzie p. Minister Skarbu, że redyskont został podwyższony, — ale publicznie mówi się dziś o tem, że redyskont nie tylko nie został podwyższony, ale wręcz zamknięty. Oczywiście, że w tym kierunku nasze sfery gospodarcze nie mogą mieć żadnej kontroli, bo stanowić to może tajemnicę gabinetową Banku Polskiego i dyrekcji poszczególnych banków prywatnych, — faktem zaś jest, że kredyty w bankach prywatnych są zupełnie zamknięte.

Zarządzenia dewizowe i zamknięcie redyskontu doprowadziły wiele przedsiębiorstw uczciwie pracujących nad brzeg przepaści. Obecna sytuacja jest wprost katastrofalna. — o zarobkach może mówić tylko czarna giełda i te przedsiębiorstwa, które w sposób nieuczciwy ogłosiły upadłość.

Głębokie rany, jakie Rząd w ostatnich tygodniach zadał naszemu życiu gospodarczemu niełatwo i nie prędko dadzą się uleczyć, bezpośrednią zaś ich przyczyną jest to, że p. Grabski podporządkował celom fiskalnym i walutowym nasz handel i przemysł, — a ten eksperyment udał się ale przy pomocy głębokiej i krwawej amputacji, po której rekonwalescencja będzie niezwykle długotrwała.

Oby tylko była możliwa.

Z za kulis obrad najbliższej Ligi Narodów.

Warszawa. (AW.) W sobotę odbyła się w Min. Spr. Zagr. konferencja prasowa, na której p. T. Komarnicki kierownik referatu Ligi Narodów przedstawił w ogólnych zarysach program prac nadchodzącej sesji Ligi Narodów, która rozpocznie się w pierwszej połowie września. Mniej więcej w tym czasie rozpocznie także prace Rada Ligi. Jedną z najbardziej doniosłych rozważanych kwestji będzie niewątpliwie zfinalizowanie sprawy arbitrażu międzynarodowego, oraz paktu gwarancyjnego. Wierzyć należy, że osobisty kontakt przedstawicieli wielkich mocarstw wpłynie na wyjaśnienie obecnej sytuacji. Obradom Rady przewodniczyć będzie z koleji delegat Francji, prawdopodobnie p. Briand, zastępować go będzie p. **Paul Boncourt.**

Przewodniczącym zgromadzenia będzie prawdopodobnie delegat jednego z państw amerykańskich. Spraw dotyczących Polski na porządku obrad zgromadzenia jest niewiele. Rozważane będą sprawy dotyczące wolnego miasta Gdańska, a to definitywne załatwienie sprawy poczty polskiej oraz wykreślenia granic składu amunicji polskiej w porcie gdańskim. Bezpieczeństwo mieszkańców wolnego miasta wymaga, aby teren oddany pod skład był możliwie jak największy.

Skład liczbowy delegacji polskiej jest mniejszy niż w roku ub. Udział Polski w kosztach utrzymania Ligi Narodów wynosi 117 tysięcy dol. Jest to jedna trzydziesta siódma część ogólnej sumy kosztów, jakie ponoszą wszystkie państwa. Z naszych najbliższych sąsiadów Czechosłowacja w większym stopniu od nas partycypuje w ogólnej sumie wydatków. Dążeniem p. Ministra Skrzyńskiego będzie zapewnienie nam większych niż dotychczas wpływów w Sekretarjacie Generalnym Ligi. W celu osiągnięcia pomyślnego rezultatu w sprawie paktu gwarancyjnego pożądanym jest, aby wszelkie rozmowy w tej materji miały miejsce na terenie obrad oficjalnych Ligi Narodów.

Wszelkie pertraktacje oraz dyskusje poza Ligą przyczyniają się do osłabienia jej znaczenia. Niewyraźnie przedstawia się, jak dotychczas sprawa wyborów do Rady Ligi. Należałoby oczekiwać wejścia w skład Rady przedstawicieli państw, które jeszcze w Radzie nie zasiadały.

—— o:-:o ——

Polska dostaje 50 miljon. dolarów pożyczki

Warszawa. (AW.) **Premjer Grabski otrzymał wczoraj z Nowego Yorku depeszę podpisaną przez wiceprezesa Banku Polskiego p. Młynarskiego, w której ten donosi, że wobec pomyślnego załatwienia sprawy reszty pożyczki 50-ciu milj. dolarów i dalszych kredytów, opuszcza Amerykę.**

Wściekłość gdańskich szowinistów.

Gdańsk. (AW.) Decyzja komisji delimitacyjnej w sprawie portu doprowadza nacjonalistyczną „Danzig. Allg. Ztg.“ do wściekłości. Orzeczenie komisji uważa dziennik ten za niesłychane pogwałcenie praw(!) Gdańska. Gdańsk nie może(!!) się żadną(?) miarą zgodzić. Poza nacjonalistami wyrok nie zrobił tak piorunującego wrażenia. Ze skrzynkami już prawie wszyscy pogodzili się.

POGŁOSKI O ZMIANIE W RZĄDZIE.

Warszawa. (AW.) „Kurjer Czerwony“ notuje o pogłoskach, że po zgłoszeniu budżetu na rok 1926 do Sejmu mają być dokonane zmiany w gabinecie m. in. poseł Zdziechowski wszedłby do gabinetu, a gen. Sikorski otrzymałby inne stanowisko. Pogłoski te należy przyjąć z zastrzeżeniem.

ANGLJA PODMINOWANA W CHINACH.

Londyn. (AW.) Z Szanghaju donoszą o starciach wśród robotników. Mianowicie część robotników urządziła demonstracje przed gmachem związków zawodowych skierowaną przeciwko robotnikom radykalnym. Na demonstrujących napadli robotnicy radykalni z nożami. W bójce zabito kilka osób i raniono większą ilość.

Londyn. (AW.) Zarządzenie rządu kantońskiego zabraniające okrętom angielskim dostępu do portów chińskich należy do ogólnego programu bojkotu Anglji, który zaostrza się z dnia na dzień. Skierowany jest on przedewszystkiem przeciwko Anglji, gdyż Japonja zdołała uzyskać pewne ustępstwa. Należy dodać, że stanowisko rządu kantońskiego popierane jest przez sowiety.

REWJA SIŁ KOMUNISTYCZNYCH I SOCJALISTYCZNYCH W POLSCE.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj o godz. 6 po południu odbyło się wspólne posiedzenie zarządu wszystkich związków zawodowych w Warszawie dla powzięcia decyzji, w sprawie strajku metalowców i ewentualnie poparcia go przez robotników innych gałęzi przemysłu.

JAK ANGLJA KARZE MORDERCÓW WŁADZY PAŃSTWOWEJ?

Kairo. (PAT.) Mordercy Sirdara zostali powieszeni z wyjątkiem jednego, który skazany został na dożywotnie roboty ciężkie.

JESZCZE JEDNA JACZEJKA KOMUNISTYCZNA W POLSCE.

Warszawa. (AW.) „Przegląd Wieczorny“ dowiaduje się, że w Łodzi ma powstać konsulat sowiecki. Konsulem zostanie jeden z wyższych urzędników konsulatu sowieckiego w Warszawie.

PŁYWAJĄCY KOMUNIŚCI.

Warszawa. (AW.) Dzisiaj w nocy policja aresztowała na Wiśle komitet komunistyczny, złożony z 28 osób, w chwili, gdy w łódce po odbyciu narady na środku Wisły komuniści usiłowali wysiąść na brzeg. W łódce znaleziono bardzo obfity materjał propagandowy. Nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

KONFERENCJE W SPRAWACH KRESOWYCH

Warszawa. (AW.) Premjer Grabski odbywa dzisiaj konferencję z ministrem Sikorskim w przedmiocie ochrony pogranicza, oraz w sprawie działalności komisji mięszanej dla rozpatrywania zatargów pogranicznych.

Reforma programów szkolnych.

Jak się dowiadujemy, zapowiedziane przez ministra oświaty prof. St. Grabskiego zmiany, mające na celu zmniejszenie przeciążenia pracą młodzieży szkół średnich, zostały częściowo urzeczywistnione.

Zanim praca nad rewizją programów dobiegnie końca, p. minister doraźnie zarządził rozporządzeniem z dnia 17 lipca 1925 roku redukcję liczby godzin szkolnych i materjału naukowego w gimnazjum wyższem. Zgodniem z brzmieniem rozporządzenia, liczbę godzin tygodniowych lekcyj i zajęć praktycznych w klasach IV, V i VI wszystkich wydziałów z 33 i 24, zmniejszono do 31, klasy VII i VIII wydziału humanistycznego i klasycznego będą miały po 33 godziny, w wydziale matematyczno-przyrodniczym po 32.

Co do redukcji programu, to, pozostawiając szczegóły rozważeniu i decyzji gron nauczycielskich i kuratorjów, rozporządzenie ustala ogólne ramy zmian.

W programie języka polskiego skreślono w lekturze podstawowej kl. VIII Libelta, Cieszkowskiego, Trentowskiego, zalecono skupienie pracy na zagadnieniach istotnych, unikanie drobiazgowości, przesady w analizie estetycznej z uszczerbkiem dla wartości ideowej dzieł i związku ich z życiem narodu, położono wreszcie silny nacisk na przystosowanie rozbioru utworów do poziomu umysłowości młodzieży. Program wydziału klasycznego zostaje uzgodniony z programem matematyczno-przyrodniczym.

Kurs historji starożytnej w klasie IV powinien mieć charakter elementarny, od klasy V dopiero uczeń przy zwyczajać się będzie stopniowo do pragmatycznego ujmowania dziejów. Lektura źródeł ulega redukcji. Podstawę nauki w klasach V do VII stanowi podręcznik historji Polski. Z omawianiem faktów z dziejów Polski łączą się jako ich zasadnicze tło te wypadki z dziejów powszechnych, które wpłynęły na bieg cywilizacji europejskiej i na układ sił w Europie lub przynajmniej na bieg dziejów Polski. W typie humanistycznym i klasycznym tło powszechno-dziejowe winno być przedstawione nieco szczegółowiej.

Z języka łacińskiego w wydziale humanistycznym w klasie V czytać się będzie tylko wypisy, w klasie VI Ovidius i Livius, w VII Cycero (mowy) i Vergilius, VIII Horacy (bez listów) i Cycero (wypisy z dzieł filozoficznych). Z filologji klasycznej w wydziale klasycznym na klasę V przypada lektura wypisów, w klasie VIII skreślono urywki Seneki, komików rzymskich, liryków greckich, Arystotelesa i Demostenesa.

W języku obcych skreślono w klasie V i VI-ej obowiązkową lekturę uzupełniającą; podstawą nauki w klasie VII i VIII ma stanowić lektura najwyżej dwóch arcydzieł poetyckich, lektura uzupełniająca ulega silnemu ograniczeniu.

Znacznej redukcji uległ kurs matematyki. W klasie IV wydziału matematyczno-przyrodniczego i humanistycznego usunięto naukę systematyczną o równaniu, układach równań I-go stopnia, wiadomości o położeniu prostej względem koła i dwóch kół względem siebie; te działy przechodzą do kursu klasy V. W klasie VI i VII wydziału matematyczno-przyrodniczego usunięto podział geometrji wykreślnej na kurs propedeutyczny i systematyczny, wprowadzając odrazu kurs systematyczny, z zastosowaniem stopniowania trudności; zalecono nadto pomijanie trudniejszych zagadnień i bardziej złożonych zadań. Zmniejszeniu uległ również program geometrji analitycznej w klasie VIII; w wydziale humanistycznym kurs geometrji analitycznej skreślono, zastępując go opracowaniem kilku łatwiejszych przykładów z tej dziedziny; zmniejszono program algebry.

Dużej redukcji uległ kurs fizyki w klasie IV wydziału matematyczno-przyrodniczego; ma on być tylko skromnem przygotowaniem do nauki chemji, na którą poświęca się całą klasę V-tą. Dokonano skróceń w programie chemji organicznej w klasie VI. W klasie VI, VII i VIII wydziału humanistycznego polecono usunąć znaczną liczbę tematów trudniejszych i mniej nadających się do opracowania eksperymentalnego. Redukcja ma dotyczyć głównie z zakresu mechaniki. Kurs kosmografji w wydziale matematyczno-przyrodniczym sprowadzono do rozmiarów programu wydziału humanistycznego z uwzględnieniem najprzystępniejszych obserwacyj, w wydziale zaś humanistycznym zalecono zmniejszenie do minimum pierwiastka matematycznego.

Co do typów, których rozporządzenie nie omawia, redukcję godzin i materjału zalecono Kuratorjum.

W związku z redukcją godzin i materjału w klasach wyższych szkoły średniej, p. minister St. Grabski zarządził rozporządzeniem z dnia 16 lipca 1925 roku analogiczną redukcję w gimnazjum niższem. Rozporządzenie to, wprowadzając naukę historji ojczystej w klasie I-ej w wymiarze 2 godzin tygodniowo, zmniejsza liczbę godzin nauki polskiego, matematyki i przyrody znawstwa o jedną; w II-ej klasie redukcja obejmuje język obcy (5 zamiast 6) i przyrodoznawstwo z fizyką (5 zamiast 7), w III-ej fizykę z przyrodoznawstwem (7 zamiast 8 godzin).

Nowe wydanie programów poszczególnych przedmiotów uwzględnia te zmiany przez odpowiednie zmniejszenie materjału naukowego.

ORKAN W KALKUCIE. Dziennik donoszą z Kalkuty, że wskutek szalejącego orkanu rozbił się statek, przyczem 100 osób zginęło.

Tydzień wielkiej wagi politycznej.

Tydzień bieżący zapowiada się, wedle doniesień z najpoważniejszych źródeł angielskich, jako okres czasu, w którym zajdą wypadki polityczne pierwszorzędnej wagi, mogące przyczynić się do skonsolidowania stosunków europejskich w sposób bardzo poważny.

I tak, kanclerzowi Rzeszy niemieckiej zostanie wręczona nota francuska w sprawie paktu bezpieczeństwa, na którą wyraziły swą zgodę państwa sprzymierzone. Angielskie sfery kierujące są zdania, że ta nota, będąca odpowiedzią na notę niemiecką z dnia 20 lipca br., położy wreszcie kres bezpłodnej dotąd wymianie not pisemnych, a zapoczątkuje porozumienie osobiste przedstawicieli państw sprzymierzonych z Niemcami. W Londynie wyrażają przypuszczenie, że to stadjum zostanie osiągnięte jeszcze przed wyjazdem delegatów Anglji do Genewy na sesję Rady Ligi narodów, tj. przed 1 września br.

Innym zaś doniosłym wielce krokiem, zmierzającym do rozwiązania rozmaitych problemów europejskich, jest rozpoczęcie w dniu 24 bm. rokowań między angielskim kanclerzem skarbu, Winstonem Churchillem a francuskim ministrem finansów, Caillaux, w sprawie długu francuskiego w Anglji.

Istnieje prawie pewność, że rokowania między tymi mężami stanu sprawę owego długu definitywnie załatwią.

-:o:-

Caillaux przybył do Londynu.

Londyn. (AW.) Przybył tutaj francuski minister skarbu, Caillaux, witany na dworcu Victoria przez sfery oficjalne.

Londyn. (PAT.) 23 bm. Omawiając przyjazd francuskiego min. finansów Caillaux'a do Londynu w celu nawiązania rokowań ostatecznych, dążących do konsolidacji długu francuskiego w Anglji, prasa londyńska wyraża nadzieję, że rokowania te będą uwieńczone pomyślnym skutkiem.

„Observer“ stwierdza, że rząd angielski był zupełnie szczery w dążeniach Ligi do skreślenia długów międzysojuszniczych, gdyż to umożliwiłoby zmniejszenie do minimum odszkodowań ze strony Niemiec, i tym sposobem Europa uniknęłaby całego szeregu zawiłych zagadnień natury gospodarczej. Okazuje się jednak, że skreślenie długów jest w praktyce niemożliwem, wobec tego Anglja jest zmuszoną żądać od swoich dłużników, aby spłacili jej tyle, ile ona jest zmuszona zapłacić Stanom Zjednoczonym. Zdanie powyższe jest podzielane przez wszystkie stronnictwa polityczne Anglji.

Paryż. (PAT.) 23 bm. „Petit Parisien“ omawiając podróż ministra finansów Caillaux do Londynu pisze: P. Caillaux będzie mógł zaofiarować co najwyżej połowę z 20 milj. funt. szt. rocznie, jakich domagać się będzie Churchill. Francuski minister finansów mógłby jednakże poczynić dalsze przyrzeczenia z chwilą kiedy umowa francuska ze Stanami Zjednoczonymi będzie rzeczą dokonaną, i mógłby przyobiecać jeszcze dodatkowe wpłaty w razie, gdyby dochody przewidziane w planie Davesa regularnie i w całości wpłynęły.

Poza tem. p. Caillaux zaproponuje zbadanie co pewien czas zdolności płatniczej Francji i poddanie rewizji spłat długów międzysojuszniczych w razie zmiany kursu dewiz. Układ odbywający się w Londynie stałby się obowiązującym z chwilą przyjęcia go przez obie komisje finansowe parlamentu francuskiego.

Doskonałe położenie Francuzów w Marokku.

Paryż. (AW.) **Ogólne położenie na froncie marokańskim jest bardzo pomyślne. Wojska francuskie w okolicy Fezzan posuwają się w kierunku na Ain-Babe Hassan, nie napotykając po drodze na żadne trudności ze strony Kabylów. Na środkowym odcinku obsadzona została droga prowadząca z Tissy do Taunat.**

Na północy wschód od Taunat Francuzi zajęli pozycje Riffenów i obsadzili je. Na odcinku zachodnim Francuzi obsadzili wszystkie ważniejsze drogi i opanowali okolicę koło Leben.

Paryż. (AW.) Riffeni bombardowali w dalszym ciągu twierdzę hiszpańską Alhusemas. Bombardowanie trwało przez 5 godzin. Prócz pułkownika Manesciro, komendanta twierdzy, zginęło 4-ch oficerów i 70 żołnierzy hiszpańskich. Hiszpanie atakują oblegający skutecznie z samolotów. Z soboty na niedzielę nadeszły Hiszpanom większe posiłki.

Paryż. (AW.) Na dworcu kolejowym w Bar le Duc wydarzyła się katastrofa kolejowa. Lokomotywa pociągu ciężarowego wpadła na nadjeżdżający pociąg osobowy. Trzy osoby zostały ciężko ranne, a wagony doznały większych uszkodzeń.

Paryż. (AW). Z Algeciras donoszą, że Primo de Rivera zapowiedział za dwa dni poważną operację wspólnie z Francją. Konferencja z marszałkiem Petain miała na celu ustalenie wspólnej taktyki.

Paryż. (AW). Francja nie zamierza prowadzić w Marokku kampanji zimowej, gdyż spodziewa się, że obecne operacje będą dostatecznie skuteczne. Ofenzywę lądową popierać będzie blokada morska w strefie Tangeru.

Eskadra francuska na wodach marokkańskich liczy dwa krążowniki, 6 torpedowców i 7 okrętów linjowych. Hiszpanie posiadają dwa krążowniki, 5 torpedowców i 11 statków pobrzeżnych, Anglja 4 rozbijacze. Blokada skierowaną jest przeciwko szmuglowi broni dla powstańców.

:o:

Łotewski minister spraw zagranicznych zginął w katastrofie samochodowej.

Ryga. (PAT.) 23 bm. Minister Spraw Zagran. Mejerowicz zginął w tragiczny sposób wskutek wypadku samochodowego.

Minister Mejerowicz wyjechał z żoną i dziećmi na wycieczkę w okolicę Tuckum. Na skręcie stromej drogi samochód począł się ślizgać i spadł w głęboki rów, przewracając się. Minister odniósł ciężkie rany, zwłaszcza na głowie i szyji, wskutek czego stracił przytomność. Pani Mejerowicz, dzieci i szofer odnieśli tylko lekkie obrażenia.

Okolica, w której wypadek się zdarzył, jest pustkowiem. Szofer musiał przebyć kilka kilometrów, by zawezwać pomoc. Zawiadomiono władze miejscowe w Tuckum, które wysłały pomoc lekarską na miejsce katastrofy. Gdy lekarze przybyli na miejsce wypadku, Minister leżał już w agonji i zmarł wkrótce potem nie odzyskawszy przytomności. Zwłoki Ministra przywieziono do Rygi. Natychmiast zawiadomiono o wypadku bawiącego na wsi Prezydenta Ministrów.

Wiadomość o tragicznym zgonie Ministra Mejerowicza, w którym Łotwa traci jednego ze swych najwybitniejszych mężów stanu, wywołała głębokie współczucie w Rydze i okryła kraj cały żałobą.

Warszawa. (Tel. wł.) P. Zygfryd Mejerowicz urodził się w 1887 r. w małem miasteczku kurlandzkiem, Durben. Po ukończeniu szkoły handlowej wstąpił na Politechnikę w Rydze. Otrzymawszy posadę w towarzystwie ubezpieczeń „Jakor“, szybko osiągnął tam kierujące stanowisko.

Z chwilą wybuchu Wielkiej Wojny, p. Mejerowicz wstąpił do wojska, jako urzędnik wojskowy. Podczas wojny p. Mejerowicz znalazł się natychmiast w pierwszym rzędzie patrjotów łotewskich, którzy dążyli do zdobycia dla swego narodu niezawisłości państwowej. Otrzymawszy tekę ministra Spraw Zagran. w pierwszym rządzie łotewskim na wiosnę 1919 r., pojechał do Paryża na konferencję pokojową, gdzie z powodzeniem prowadził sprawy Łotwy.

Powołany w r. 1921 na Prezesa Ministrów wyjednał uznanie Łotwy u rządów Wielkich Mocarstw. W tym też roku otrzymał krzyż Legji Honorowej i order Polonia Restituta, prócz tego ordery estoński, litewski, włoski i angielski. Papież w nagrodę za zawarcie konkordatu, nadał mu tytuł hrabiego papieskiego.

W r. 1922 p. Mejerowicz ustąpił, lecz po 9-ciu miesiącach z powrotem objął tekę Ministra Spraw Zagranicznych.

Ryga. (AW.) Łotewski minister spraw zagranicznych, który zginął wczoraj skutkiem tragicznego wypadku automobilowego, urodził się w roku 1887. Pochodził z rodziny proletarjackiej i tylko usilną swą pracą dobił się tak zaszczytnego stanowiska. Uważanym był za najwybitniejszego męża stanu w państwach bałtyckich.

-)(-

Gdańsk o nowym Senacie.

Gdańsk. (AW.) „Danz. Allg. Ztg.“ pisze o programie nowego rządu, że zawiera on po części rzeczy, które rozumieją się same przez się częściowo zaś rzeczy nic nie znaczące w niektórych punktach niejasne, a w innych sprzeczne. Widoczne jest jedynie odchylenie programu obecnego od dotychczasowej polityki nacjonalistycznej na lewo. Szczególnej gniewa nacjonalistów zdanie o stosunkach z Polską, oraz sprawa organizacji policji.

„Gazeta Gdańska“ pisze, że poraz pierwszy program rządu stawia na pierwszym miejscu postulat polepszenia stosunków z Polską. Zmiana polityki nowego rządu jest wynikiem nie sentymentu, ale nieubłaganej konieczności.

P. P. S. chce wywołać generalny strajk w stolicy.

Woda na młyn Hübnerów i Bottwinów.

W związku z sytuacją w Warszawie wytworzoną na wczorajszej konferencji przemysłowców metalowych z robotnikami w Ministerstwie Pracy, Związki zawodowe (PPS.) liczą się z możliwością proklamowania strajku powszechnego w Warszawie w połowie przyszłego tygodnia. „Blok“ (NPR., CH. D., Zw. Towarzy) zajmuje w dalszym ciągu jak najbardziej nieprzejednane stanowisko i nie brał czynnego udziału we wczorajszej konferencji aczkolwiek delegaci zblokowanych przez cały czas byli obecni w sali konferencyjnej.

Samobójstwo w Szczawnicy.

Onegdaj pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru Piotr Węglarz, raniąc przedtem bardzo ciężko w głowę swoją byłą narzeczoną, Marję Szwarcównę.

Powodem tego tragicznego dramatu było, że rodzice Szwarcówney wypowiedzieli Węglarzowi, starającemu się o rękę ich córki, dom i że wreszcie sama Szwarcówna zerwała z nim wszelkie stosunki, wyszukując sobie innego narzeczonego.

Szwarcównę, w groźnym stanie, odwieziono do szpitala w Nowym Targu — jest jednak nadzieja utrzymania jej przy życiu.

Utonięcie letnika w Gdyni.

Niezwykle wstrząsającego wypadku świadkami byli onegdaj liczni letnicy gdyńscy, zażywający kąpieli w zielonych falach Bałtyku.

Oto pewien młody, krzepki funkcjonarjusz policji państwowej, przybyły do Gdyni na kilkodniowy wypoczynek, kąpiąc się, począł tonąć w odległości zaledwo 10 m. od brzegu. Jednak nikt ani z przyglądającej się licznej publiczności, ani z pośród łaziebnej służby, nie spieszył mu na ratunek!

Dopiero, gdy nieszczęśliwiec poszedł na dno, pospieszono na łodziach i ofiarę morza z głębi wydobyto. Lecz zawezwana zaraz pomoc lekarska nic już zdziałać nie mogła — ofjara zmarła!

Tragiczny ten szczegół rzuca smutne światło na stosunki publicznego bezpieczeństwa w Gdyni. Niewiarygodne to prawdziwie, że zarząd letniska tak silnie odwiedzanego, dotąd nie pomyślał o najprymitywniejszej choćby służbie bezpieczeństwa dla kąpiących się w morzu!

A jest to już nie jakieś przeoczenie, zagapienie się, ale bezprzykładna i najsurowszej kary godna lekkomyślność ludzi, którzy uzurpując sobie władzę zarządców, myślą jedynie o kasie swej, zdzierając od letników po 15 złotych od osoby tytułem taksy, zostawiając życie ich na łaskę losu!

A już brak wprost sił, aby módz dziwić się okropnemu faktowi, iż z całego tłumu publiczności i służby nie znalazł się nikt chętny pospieszyć tonącemu z ratunkiem!

Zdziczenie obyczajów, wyzucie się z wszelkich uczuć ludzkich, wyrafinowany egoizm, oto symptomy trawiącej nas straszliwie choroby, której miano: gonitwa za pieniądzmi!

Potworne morderstwo w areszcie niemieckim.

dokonane na obywatelu polskim.

Katowice. (AW) Z Opola nadeszły tutaj wiadomości o potwornem morderstwie, dokonanem w aresztach policyjnych w Opolu na Aleksandrze Frankowskim, obywatelu polskim, pochodzącym z Wierzbnowa, z pow. miechowskiego.

Miejscowa prasa niemiecka przedstawiła z początku sprawę, jako wypadek samobójstwa, dokonany przez obywatela polskiego, który rzekomo nie miał w porządku paszportu. Obecnie jednak okazuje się, że jest to poprostu morderstwo, w które wmieszani są urzędnicy niemieccy przy areszcie policyjnym w Opolu.

Nadużycie jest tak widocznie duże, że nawet prasa niemiecka nie może tego zataić.

„Oppelner Nachrichten“ z dnia 21 bm. przyznaje mianowicie, że Aleksander Frankowski miał paszport w zupełnym porządku i znajdował się w drodze z Francji do Polski. Na dworcu w Opolu aresztowano Frankowskiego z niewiadomych dotychczas powodów, poczem odprowadzono go do aresztu policyjnego i tam nastąpiła jego śmierć.

Przeprowadzona nazajutrz po śmierci obdukcja zwłok wywołała, jak piszą „Oppelner Nachrichten“, sensacyjny zwrot w tej tajemniczej sprawie.

Stwierdzono mianowicie, że śmierć Frankowskiego nastąpiła z powodu uduszenia. To orzeczenie stoi w jawnej sprzeczności z wyjaśnieniami urzędników, którzy, jako przyczynę śmierci Frankowskiego, podali samobójstwo.

Prawda o szkołach żydowskich w Polsce.

Podział szkół żydowskich.

System organizacyjny i wychowawczy szkół żydowskich w Polsce, ich kierunki ideowe, — są to rzeczy tak różne, tak nic nie mające wspólnego z życiem polskiem, że właśnie dlatego należy się tej sprawie bliżej przyjrzeć, aby i tutaj się przekonać, jakich to obywateli, jakiemi ideami przesiąkniętych szykują nam szkoły żydowskie.

Istnieją u nas trzy typy powszechnych szkół żydowskich, mianowicie: 1) ortodoksyjne (Szloime-Emini Izrael), 2) sjonistyczne (Tarbut), 3) żargonowe.

Już sam ten podział wskazuje, że szkoły są wykładnikiem politycznego życia żydostwa, że są całkowicie uzależnione od ideologji i programu poszczególnych stronnictw i ugrupowań żydowskich.

Przedstawiony podział nie odzwierciadla jeszcze istotnego zróżniczkowania szkół żydowskich na tle podziałów partyjnych.

I tak — szkoły ortodoksyjne dzielą się na ściśle, fanatycznie ortodoksyjne (masyke-hados) i na umiarkowanie ortodoksyjne.

Zaś szkoły żargonowe posiadają dwa wyraźne odłamy: Inny jest charakter szkół żargonowych bundystów (socjaliści), inny folkistów (partja ludowa).

Silne zabarwienie polityczno-partyjne szkół żydowskich powoduje, że pomiędzy poszczególnemi uczelniami istnieje bardzo żywy i silny antagonizm.

Dla nas jednakże kwestja wewnętrznych tarć i sporów w żydostwie jest rzeczą obojętną, gdyż gdy chodzi o stosunek do spraw polskich, to ten pozornie rozerwany front żydowski staje się zdumiewająco jednolity!

System nauczania w szkołach żydowskich jest ściśle uzależniony od jej barwy politycznej. I tak szkoły ortodoksyjne kładą nacisk wyłącznie na naukę religji, to jest oczywiście Talmudu.

Szkoły sjonistyczne zwracają całą uwagę swych wychowanków w kierunku Palestyny. Podkład religijny w systemie wychowawczym tych szkół jest bardzo silny.

Szkoły żargonowe owiane są duchem ateizmu. Ekonomja, polityka stanowią główne przedmioty wykładów.

O maharadży Patiali.

Sensacja, którą zgotował Londynowi przyjazd maharadży Patiali, nie skończyła się na wielkiej ilości kufrów, z któremi maharadża przybył do stolicy. Osoba jego w dalszym ciągu interesuje żywo mieszkańców Londynu. Niebywały przepych i wykwint, którym maharadża się otacza, usprawiedliwia poniekąd to zaciekawienie. Będąc władcą szeregu rozległych i bogatych prowincji, zalicza się maharadża Patiali do rzędu najbogatszych na świecie książąt. Dochody jego obliczają na mniej więcej 900.000 funtów szterlingów.

W Londynie maharadża wiedzie żywot, do jakiego przywykł w swej stolicy. Dzień w dzień zakupuje się dla niego 2.000 najpiękniejszych róż na ozdobę jego apartamentów. Liczba ta tłumaczy się tem, że apartamenty, w których maharadża zamieszkał w hotelu Savoy, składają się z około 100 sal i pokojów.

Nie warto specjalnie nadmieniać, że w podróży towarzyszy maharadży szereg kucharzy nadwornych.

Do celów komunikacyjnych maharadży i jego otoczenia służy 30 samochodów, z których 6 stale czeka przed hotelem. W biurze hotelu urzęduje 2 sekretarzy, którzy załatwiają liczne rzesze, zgłaszające się do maharadży w różnych sprawach. Maharadża, bawiąc w Londynie zupełnie prywatnie, nie przyjmuje nikogo, ani przedstawicieli prasy angielskiej.

Jedynie żona maharadży przyjęła korespondentkę londyńską pewnego paryskiego pisma mód. Maharani zaznaczyła, że moda paryska coraz więcej się przyjmuje w kołach dam dalekiego wschodu, usuwając w cień malownicze stroje narodowe. Pozatem zwierzyła się maharani, że w najbliższych dniach udaje się do Paryża, aby zobaczyć ostatnie kreacje paryskich salonów mód.

Maharani namiętnie odwiedza teatry londyńskie. Jest ona kobietą zupełnie nowoczesną, włada językami francuskim i angielskim, zna literaturę europejską, uprawia sport i namiętnie tańczy.

Wśród otoczenia maharadży znajduje się także 10 muzyków angielskich, którzy co wieczór zabawiają dwór maharadży dźwiękami muzyki egzotycznej.

Wiadomości telegraficzne.

GENERAŁ GOURAUD, który po zakończeniu manewrów wojsk polskich gościł na wsi u ambasadora Chłapowskiego, przybył wczoraj wieczorem do Poznania i zwiedzał miasto. Gen. Gouraud w towarzystwie ambasadora Chłapowskiego złożył wizytę dowódcy korpusu generałowi dywizji Sosnkowskiemu.

POŻAR NA NIEMIECKIM PAROWCU. Według radiodepeszy otrzymanej w Colombo z parowca niemieckiego „Emil Kirdorf“ płynącego z Yokohamy do Hamburga, parowiec ten znajduje się na oceanie Indyjskim w sytuacji bardzo krytycznej wskutek pożaru, spowodowanego wybuchem kotła.

WALKA Z RAKIEM W DANJI. W Kopenhadze odbyło się wczoraj posiedzenie komitetu duńskiego instytutu radowego. Na posiedzeniu tem powzięto jednogłośnie rezolucję stworzenia w Danji Ligi do zwalczania raka przez zastosowanie radu. Liga duńska opierać będzie swą działalność na tych samych zasadach co podobne instytucje zawiązane w Ameryce, Niemczech, Belgji i Francji.

ZAJŚCIA W KONGO. „Matin“ donosi, że w Kongo belgijskiem w okolicy Sakanis(?) przyszło do zaburzeń religijnych. Około 50 osób zostało zabitych przez fanatyczny tłum. Wojska belgijskie udały się na miejsce zajścia.

PREZYDENT REPUBLIKI CZECHOSŁOWACKIEJ nadał Prezydentowi Rzpltej Polskiej St. Wojciechowskiemu, prez. ministrów Wł. Grabskiemu, ministrowi spraw zagranicznych Skrzyńskiemu, ministrowi rolnictwa Janickiemu, czechosłowacki order Białego Lwa pierwszej klasy (wielki krzyż) za zasługi cywilne.

ZGON WYBITNEGO ARTYSTY. Dzisiaj rano zmarł w sanatorjum w Podolu wybitny artysta malarz prof. Wojciech Hynais w 71 roku życia. Urodzony w Wiedniu Hynais studjował na tamtejszej akademji malarskiej, później przebywał dłuższy czas w Paryżu. Dekoracje malarskie wnętrza praskiego teatru narodowego a częściowo wnętrze wiedeńskiej opery nadwornej jest zasługą profesora Hynaisa. Ostatnio Hynais był profesorem na praskiej akademji sztuk pięknych.

ROZBROJENIE NIEMIEC. Przewodniczący międzysojuszniczej wojskowej komisji kontrolnej, Walch, przebywający w Niemczech, odjechał w niedzielę do Paryża, wezwany dla złożenia sprawozdania o stanie rozbrojenia Niemiec.

FALA STRAJKÓW W NIEMCZECH. Kanclerz Luther konferował z ministrem pracy w sprawie załagodzenia strajku w przemyśle budowlanym oraz w sprawie zażegnania groźby strajku kolejowego. Tendencje strajkowe wykazują także urzędnicy bankowi, którzy domagają się podwyżek płac.

HOCKI BOLSZEWICKIE W WARSZAWIE. Wczoraj komuniści po przygotowaniu agitacyjnem ulotkami urządzili zebranie na Woli, poczem w pochodzie chcieli się dostać do śródmieścia. Niesiono tablice z napisami „Cześć bohaterom Kniewskiemu, Hübnerowi i Rutkowskiemu“. Policja wstrzymała pochód na ulicy Wolskiej i aresztowała paru prowodyrów.

STRESSEMAN O NIEUSTĘPLIWOŚCI NIEMIEC. Z okazji kogresu wydziału prowincjonalnego partji niemiecko-ludowej w Szlezwigu, minister Stresseman zamieszcza na łamach „Schleswiger Nachrichten“ artykuł w sprawie polityki niemieckiej. Polityka izolacj, stwierdza on, byłaby dla Niemiec niebezpieczną. Polityka Niemiec powinna być nieustępliwą w pracy nad usunięciem skutków przegranej i dążeniem do przywrócenia stanu posiadania przed wojną.

SUKCES POLSKIEJ SZTUKI W PARYŻU. Odznaczona w Paryżu pierwszą nagrodą i uznaniem kapliczka p. Szczepkowskiego została zakupiona do jednego z muzeum w Anglji. Inne przedmioty sztuki dekoracyjnej z pawilonu polskiego, a przedewszystkiem kilimy zostały rozkupione. Polska sztuka dekoracyjna odniosła na wystawie w Paryżu wielki sukces.

KONFERENCJA RADIOTELEGRAFICZNA W WASZYNGTONIE. Sekretarjat stanu rozesłał do 42 państw zaproszenie na mającą się odbyć na wiosnę 1926 r. w Waszyngtonie konferencję w sprawie radjotelegrafji. Program konferencji obejmuje rewizję postanowień londyńskiej konwencji radjotelegraficznej, oraz przedsięwzięcie kroków dla międzynarodowej kontroli komunikacji radjotelegraficznej.

SOWIETY W GDAŃSKU. Do Gdańska przybyli przedstawiciele urzędowego handlu zagranicznego z Petersburga, Massin i Michelson, aby ustalić sprawę wystawiania na targach gdańskich eksponatów sowieckich. Z drugiej strony słychać, że targi gdańskie wogóle nie odbędą się, a to skutkiem przesilenia gospodarczego.

WYSTAWA W GNIEŹNIE. Komitet wystawy w Gnieźnie komunikuje, iż termin otwarcia wystawy został ostatecznie ustalony tak, jak pierwotnie na sobotę dnia 12 września br. razem z odsłonięciem pomnika Bolesława Chrobrego.

KRONIKA.

SIERPIEŃ
25
Wtorek

Dziś 25 Ludwika Grzeg.
jutro 26 MB. Częstochow.

Wschód słońca o g. 4 m. 55. Zachod o g. 19 m. 10. Długość dnia g. 15 m. 42 Przybyło godz. 2 m. 58. Wschód księżyca o g. 8. m 43. r. Zach. o g. 10 m. 31 w.

—o:.o—

REPERTUARY KIN KRAKOWSKICH:

NOWOŚCI: Maks Linder w 6 aktowej farsie **„Błazen z miłości“**, Buster Keaton w 6 aktowej komedji **„Sherlok Holmes“**.

PROMIEŃ: **„Karawana“**; dramat.

REDUTA: **„Mały kapitan“**; wspaniały dramat w 8-miu aktach, reżyserji E. F. Clime'a. W roli tytułowej najmilsza Amerykanka, genialna pięcioletnia gwiazdka filmowa, współzawodniczka Jackie Coogana — Baby Peggy.

UCIECHA: **„Biały grzech“**. W roli tytułowej Madge Bellamy. Ponadto komedja amerykańska: **„Safanduła“**.

WANDA: Z powodu robót adaptacyjnych Kinoteatr zamknięty.

WARSZAWA: **„Wściekłe lwy“**; zakończenie filmu „Bogini Dżungli“.

—oo—

Zmarli.

Jarosław Gschier, muzyk, zmarł 22 sierpnia w 36 roku życia. Pogrzeb odbył się 24 bm.

Z Wolińskich Marja Zdanowiczowa, wdowa po kupcu, zmarła 21 sierpnia w 41 roku życia. Pogrzeb odbył się 24 bm.

Wilhelm Orszan Łyczkowski, emer. generał b. wojsk austrjackich, zmarł 22 sierpnia w 83 roku życia. Pogrzeb odbył się 24 bm.

Dyżury aptek.

Wtorek 25 sierpnia:

Apteka pod Złotym Tygrysem, Szczepańska 1. — **Apteka pod Aniołem Stróżem,** Zwierzyniec, Kościuszki 4. — **Apteka pod Temidą,** Długa 66. — **Apteka pod Barankiem,** Mikołajska 4. — **Apteka Niebieska,** Dajwór 6.

Przyjechali do Krakowa.

w dniu 24 sierpnia:

Grand Hotel: Maksym. Scherer — Wiedeń; Józef Mizieliński — Warszawa; Wojciech Moryś — Warszawa; Samuel Lewin — Warszawa; Stanisław Barcewicz — Warszawa; Kazim. Leszczyński — Tomaszów; Stanisław Fischhaut — Warszawa; Witold Hanicki — Warszawa; Dr Henryk Steinberger — Lwów; Stanisław Krzywacz — Nowy Jork; Bernhard Nast — Gliwice; Bolesław Giliczyński — Lublin.

Hotel Saski: Wacław Szpinak — Warszawa; Romuald Gierasiński — Warszawa; Michał Przysiecki — Warszawa; Fryderyk Jerzy Dyrna — Warszawa; Władysław Macherski — Warszawa; Olga Wojtasiewicz — Katowice; Apol. Wędrowski — Warszawa; Wincenty Chojecki — Warszawa; Zofja Aleks. Perkowska — Warszawa; Szymon Jurowicz — Kraków; Stefan Jasiński — Kraków; Petronela Horodyńska — Bordeaux; Szmul Kohn — Wiedeń; Mozes Brettschneider — Wiedeń; Maurycy Bloch — Lwów.

—:o:—

PROF. ST. BURSA, referent muzyczny „Gońca“, znany zaszczytnie muzyk, kompozytor i pedagog-wokalista, został zamianowany profesorem konserwatorjum śląskiego w Katowicach, gdzie prowadzić będzie klasy śpiewu solowego i estetyki. Redakcja „Gońca“ podając to do wiadomości swych Czytelników i przyjaciół, zaznacza, iż prof. Bursa nadal współpracownikiem „Gońca“ pozostaje, nie opuszcza bowiem Krakowa, i prowadzić tu będzie nadal swą uczelnię, z której wyszło tyle doskonałych sił śpiewackich i pedagogicznych. — Do Katowic prof. Bursa będzie dojeżdżał dwa razy w tygodniu.

STAN POGODY. Plagą niedzielnych wycieczkowiczów była pogoda. Rano słońce śmiało się do ludzi, wywabiając ich na podmiejskie wycieczki. Kto dał się wziąć na lep zdradzieckiego uśmiechu promieni słonecznych, szczerze tego żałował. Po popołudniu wiatr nagonił na horyzont czarne i purpurowe chmury. Około godz. 3-ciej lunął deszcz takimi strugami, że zdawało się, iż z nieba leje ktoś cebrami wodę. O godz. 3.40 zaczął padać silny grad, ćwicząc boleśnie nasze piękne panie w crep de chinowych i batystowych sukienkach. Około godz. 4.30 znów się rozpogodziło na to, by deszcz o godz. 7 wieczór znów moczył biednych ludzi.

Pożałowania godny widok przedstawiali powracający wieczorem do Krakowa wycieczkowicze. Panie były oblepione własnymi sukniami.

Dziś poniedziałek przeżywamy te same niespodzianki atmosferyczne, które przeżywaliśmy w niedzielę— na szczęście bez gradu.

SZCZEPIENIE PRZECIW OSPIE. Magistrat rozplakatował ogłoszenie, w której podaje do wiadomości, że dla osób, które z jakich bądź powodów nie mogły poddać się szczepieniu w terminie wiosennym, zarządzono dodatkowe szczepienie we wrześniu br. — Dodatkowe szczepienie ochronne od ospy odbywać się będzie począwszy od 1 września 1925 r. codziennie, prócz niedziel i świąt od godziny 11 do 12 przed południem w miejskim urzędzie zdrowia w Krakowie na parterze. — Ostatni termin szczepienia dnia 30 września br. — Miejski urząd zdrowia zwraca uwagę na ważność szczepienia zapobiegawczego.

WPISY DO SZKÓŁ DOKSZTAŁCAJĄCYCH odbędą się w dniach 29, 30 i 31 sierpnia br. Bliższe szczegóły w obwieszczeniach. Nauka rozpocznie się dnia 1 września br.

ZNIŻKI KOLEJOWE DLA UZDROWISK OBOWIĄZUJĄ. Polski Związek zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich, komunikuje ponownie, iż koleje państwowe stosują w dalszym ciągu bez najmniejszych ograniczeń rozporządzenie, przyznające kuracjuszom i letnikom poszczególnych krajowych zdrojowisk, uzdrowisk i kąpielisk morskich 66 proc. opustu w cenach biletów przy powrocie do domów. Nieporozumienie, jakie w sprawie ulg owych miało miejsce na jednej ze stacyj dyrekcji poznańskiej, zostało natychmiast i samorzutnie zlikwidowane przez ową dyrekcję.

Ministerstwo kolei żelaznych rozszerzyło nawet obecnie, w myśl wniosku polskiego Związku zdrojowisk, listę zdrojowisk, korzystających z ulg wspomnianych w ten sposób, iż wciągnęło na nią również zdrojowiska Miłowody woj. poznańskiego. Dla zdrojowiska tego właściwą stacją kolejową są Oborniki.

POWRÓT SOKOŁÓW DO AMERYKI. Wszyscy członkowie wycieczki sokolej z Ameryki, którzy powracają okrętem Veendem w dniu 9 września br. z Rotterdamu, muszą stawić się w dniu 2 września br. w Poznaniu, Hotel Bazar, gdzie będzie przewodnictwo wycieczki i uzyska dla wszystkich uczestników wycieczki wizy holenderską i niemiecką. Ci, którzy pragną jechać oddzielnie, muszą stawić się w Rotterdamie najpóźniej w dniu 4 września br. w biurze Holland American Line. O wszelkie informacje, dotyczące powrotu Sokołów do Ameryki, zwracać się do dra J. Rokosza w Warszawie, Złota 23 m. 5, telefon 233-18 i 130-40.

ROZPRAWY NA WRZEŚNIOWĄ KADENCJĘ SĘDZIÓW PRZYSIĘGŁYCH. Czwarta kadencja sędziów przysięgłych w tutejszym sądzie obw. karnym rozpoczyna się dnia 7 września czterodniową rozprawą o zbrodnię fałszowania walut. Dnia 11 września nastąpi rozprawa o zbrodnię dzieciobójstwa, dnia 14 i 15 rozprawa o obrazę czci, dnia 16 Piotr Górka, krawiec, contra Tomasz Gryga, dnia 17 i 18 rozprawa o nadużycie władzy urzędowej, oskarżony urzędnik pocztowy, wreszcie dnia 21 i 22 września rozprawa o obrazę czci przeciwko Janowi Stapińskiemu.

Sprawa dorożek automobilowych w Krakowie.

Sprostowanie jeszcze jednego kłamstwa.

Ze Stow. przemysł. właścicieli wynajmujących samochody otrzymujemy list następującej treści:

Podpisane Stowarzyszenie przemysłowe pozwala sobie przesłać Szan. Redakcji „Gońca Krak.“ odpis sprostowania przesłanego „Illustrowanemu Kurjerowi Codz.“ odnośnie do artykułu umieszczonego przez ten dziennik w sprawie dorożek samochodowych i do powyższego sprostowania dodaje Stowarzyszenie:

Taryfa dorożek samochodowych w Krakowie jest obecnie obniżoną na 1 złoty za kilometr dla wozów 6-cio osobowych, a na 80 gr. dla wozów 4-ro osobowych, mimo znacznie gorszych dróg w Krakowie. Stowarzyszenie stoi na stanowisku, aby przemysł ten był w rękach fachowców, i nigdy nie odmawiało dotychczas przychylnej opinji fachowcom, wychodząc z tego słusznego założenia, że ci jako właściciele pojedynczych dorożek, dają gwarancję rzetelnej obsługi publiczności, którą nie naraża się w ten sposób na wypadki jakby się to działo przy najętych szoferach.

W danym wypadku nie idzie o zacofanie ani o względy konkurencyjne, ale o to, że byt 292 rodzin byłby zagrożony przez 2 przedsiębiorców żydowskich, którzy chcą właśnie ową koncesję na 80 dorożek otrzymać.

Jeden z nich prowadził praktię chemiczną i przedsiębiorstwo wynajmu dorożek samochodowych traktuje jako interes uboczny, z którego przez skartelowanie i obniżenie na razie ceny mógł sobie wszystkie koszta odbić na krakowskiej publiczności. Po drugie Stowarzyszenie broni swych członków przed zalewem żydostwa i opanowaniu przezeń całego życia gospodarczego, a do tego chyba sądzimy, że słusznego naszego stanowiska nie tylko Prezydjum miasta, ale i całe polskie społeczeństwo będzie bronić.

Przełożony Stowarzyszenia Przem. Właść. wynajmujących samochody w Krakowie.

Dziadur.

Jak firma Erdal w Krakowie sprzedaje pomadkę do butów za dolary?

Firma Erdal w Krakowie wydala następującą odezwę do swej klijenteli:

BARDZO WAŻNE !

P. T.

Obecna przejściowa sytuacja walutowa zniewala nas do zwrócenia P. T. uwagi na nasze warunki sprzedaży na podstawie których nabywał u nas wyroby nasze. Każde bowiem przez naszego zastępcę lub bezpośrednio przez nas przyjęte zamówienie, lub też faktura, **zawiera zastrzeżenie, że o ile kurs dolara wynosi więcej aniżeli zł. 5.20, jest P. T. zobowiązanym nam dopłacić różnicę.**

Chwilowo kurs dolara w wolnym obrocie wynosi około zł. 5.50 za 1 dolara, tak, że P. T. musiałby nam w myśl powyższego zastrzeżenia dopłacić **około 40—50 groszy na każdym dolarze.**

Jednakże na podstawie wczorajszego okólnika Banku Polskiego jesteśmy w możności P. T. uchronić od ewentualnej nadpłaty, a mianowicie mamy jako przemysłowcy widoki otrzymania przydziału dolarów z Banku Polskiego po kursie oficjalnym, tj. obecnie po zł. 5.20 za dolara.

Radzimy więc P. T., aby wyrównał odwrotnie wszelkie zaległości u nas, bez względu na to czy otrzymaliśmy weksle, czy też nie (weksle po przesłaniu równowartości zwrócimy), **gdyż w innym wypadku będziemy uwzględniali kurs dolara w dniu nadejścia gotówki.**

Również radzimy P. T. natychmiast wyrównać wszelkie zaległości u nas, chociażby one jeszcze nie były płatne, gdyż nie jest wykluczonem, iż przydział dewiz w Banku Polskim zostanie znacznie ograniczonym, nawet dla nas jako przemysłowców, a wówczas będziemy zmuszeni zakupywać waluty po nieoficjalnych kursach w dniu otrzymania gotówki a temsamem zażądamy na podstawie warunków sprzedaży od P. T. nadpłaty do kursu nabycia dolara.

Oczekujemy więc, że P. T. we własnym interesie odwrotnie wyrówna wszelkie zaległości, celem uchronienia się od zapłaty różnic kursowych.

W końcu zaznaczymy, że możemy obecnie sprzedawać naszą pastę do obuwia po cenach i na warunkach ostatniego naszego cennika, jeżeli jednocześnie z zamówieniem otrzymamy całą przypadającą gotówkę.

Z poważaniem „ERDAL“

Zakłady Przemysłowe Sp. z ogr. odp.

Przypuszczamy, że dotychczasowa klijentela „Erdalu“ zrezygnuje z dostaw tej firmy i używać będzie takiej pomadki do butów, która nie skacze równomiernie z dolarem. Przypuszczamy równocześnie, że i Szan. Prokuratura w Krakowie zajmie się dolarowymi spekulantami „Erdalu“.

Czerwona lecznica przy ulicy Dunajewskiego Nr. 5.

Od jednego z naszych Czytelników otrzymujemy następującej treści list.

Jestem chory i od kilku dni przesiaduję w przedpokoju Kasy chorych przy ul. Dunajewskiego, oczekując swej kolejki u lekarza. Przez tych kilka dni zaobserwowałem ku swemu wielkiemu oburzeniu, jak odbywa się wśród chorych propaganda socjalizmu. Oto w każdej poczekalni w gmachu tej rządowej lecznicy na pięknym trzcinowy stelarzu podają chorym do czytania „Naprzód“. W jednej poczekalni jest cztery lub pięć egzemplarzy w innych trochę mniej. Niema tam ani „Gońca Krakowskiego“, ani „Głosu Narodu“, ani „Czasu“, a tylko jeden jedyny „Naprzód“.

Nie rozumiem za czyją inicjatywą i za czyjem zezwoleniem urządził sobie „Naprzód“ z poczekalni Kasy chorych swoją czytelnię, — przypuszczam jednak że bez zezwolenia organów administracyjnych Kasy chorych coś podobnego zdarzyć by się nie mogło. — a jeśli dzieje się bez ich wiedzy, to doprawdy podziwiać można chaos i bezład jaki tam panuje.

Tak ja, jak i cały szereg osób płacących składki do Kasy chorych nie bawimy się w politykę i żądamy stanowczo, by tego rodzaju jawny kolportarz pism socjalistycznych w kurytarzach tej instytucji ustał. Jeśli Kasa chorych jest instytucją ratującą zdrowie fizyczne, to niech równocześnie nie będziemy rozsadnikiem dla takich bakcyli chorób moralnych, jak Judeo-Naprzód.

Piętnując publicznie ten kolportarz pism socjalistycznych w poczekalniach instytucji państwowej zwracam się równocześnie w tej sprawie z zażaleniem do p. Ministra Pracy i O. S. do szefa departamentu zdrowia publ.

A. Woł., urzędnik prywatny.

PRZYJAZD WYŻSZEJ SZKOŁY WOJENNEJ DO KRAKOWA. Jak się dowiadujemy, w dniu 31 bm. przyjadą do Krakowa słuchacze wyższej szkoły wojennej w Warszawie, w liczbie około 110 osób. Uczestnicy wycieczki zabawią do 2 września i zwiedzą muzea krakowskie oraz zakłady fabryczne, szczególnie fabrykę Zieleniewskiego.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. Na targ od 16—22 bm. spędzono buhaji 118, wołów 171, krów 285, jałówek 150, cieląt 580, owiec 3, nierogacizny 955, razem 2262 zwierząt.

Płacono za jeden kg. żywej wagi: buhaje od 60—95 gr., woły 68—1.08, krowy 40—96 gr., jałownik 62—1.00, cielęta 95—1.35, nierogaciznę 1.75—2.20, bitej wagi: 2.15—2.75. Ze spędzonych na konsumcję miejscową 2004 szt., na konsumcję innych gmin kraju 213 szt., — pozostało niesprzedanych (44 bydła, 1 cielę) razem 45 szt. Ceny bez opłaty akcyzowej.

PROŚBA DO WŁADZ MIEJSKICH. Złota jesień zaczyna już sypać na nas ze swego rogu obfitości cudne gruszki, jabłka i śliwki. Te piękne dary Boże pojawiły się w ogromnych ilościach i odczuwamy ich wartość nietylko w słonych cenach rynkowych, ale i ogryzkach porzuconych niedbale na chodnikach miasta. Wczoraj, w niedzielę jakaś starsza pani przechodząc obok apteki przy Małym Rynku poślizgnęła się na porzuconej na ulicy śliwce, upadła, tłucząc bardzo dotkliwie głowę.

Ciesząc się myślą o knedlach ze śliwkami nie powinny nasze władze miejskie zapominać i o konieczności wprowadzenia przepisów, które zabezpieczałyby nas od łamania nóg i karków na ogryzkach owoców porzucanych przez rozmaitych niechlujnych osobników na trotuarach. Poznańskie zwalczyło już tę plagę, może również i nam się to uda.

POKÓJ DO WYNAJĘCIA! „Za 50 zł miesięcznie śliczny pokój dla samotnej osoby przy ul. św. Marka 18, czwarte oficyny na prawo".

Tak pociągająco zabrzmiało drobne ogłoszenie w onegdajszym „Ilustrowanym Kurjerze Codziennym". Nie dziw więc, że na ul. św. Marka 18 runęła w te pędy olbrzymia procesja!

W rezultacie zaś pokazało się, że to mieszkanie t. zw. „kątem" wespół z dwoma już mieszkającymi osobnikami w małym pokoiku z wejściem przez kuchnię, którą zajmuje właścicielka mieszkania, położonego — nie w jakiejś czwartej oficynie — ale na czwartem piętrze czwartej ściany ciasnego podwórza.

A ponoś do tysiąca osób tam się w tych dniach przewinęło, drapiąc się na czwarte piętro, a potem... w głowę z bezsilnej irytacji na psi figiel losu, czy też owej przebiegłej gospodyni!

Bodaj to ogłoszenia w Kurjerku!...

WYPRAWA WŁAMYWACZY DO MAGAZYNU KOLEJOWEGO. Nieznani sprawcy usiłowali włamać się do magazynu kolejowego na stacji Kraków-Bonarka. Wyprawa jednak nie udała się, gdyż włamywaczy spłoszył posterunkowy policyjny, pełniący służbę w tym rejonie.

„ŚWIAT KOBIECY" Nr. 18 przynosi 50 modeli sukien, płaszczy i kostjumów. List z Paryża o modzie, Teatr krakowski, d. c. powieści „Bez czego żyć nie można". Z krainy słońca, błękitu i kwiatów, Okolice Wilna, A. Wertheim, d. c. noweli „Dziecięce lata stryja Ryszarda, Trudności nowej kobiety, Szlachetne obyczaje w domu. Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań w Warszawie, Lampa, Wypada — nie wypada. Do każdego numeru dołączony arkusz wzorów robót ręcznych.

Giełda.

Kraków, 25 sierpnia.

Na giełdzie efektów nastąpiła lekka poprawa. Zainteresowanie wzmogło się znaczniej. Kursa utrzymane z wyjątkiem Chodorowa. Zanotowano również transakcję ultimową od dawna już niebywałą. Na ogół tendencja utrzymana, ruch nieco ożywiony.

Na pogiełdziu robiono jedynie Jaworznem.

W walutach i dewizach zastój. Brak towaru. Dolar gotówkowy nieoficjalnie płacono 6.40.

Akcje. (Cyfry w złotych).	W transakcji:
Bank Związku Spółek Zarobkowych	7.25
Zieleniewski	11.20
Parowozy	0.37
Górka	12.65
Elektrownia Siersza	0.18
Ćmielów	0.37
Chodorów	3.45—3.00
Chybie	4.30

AKCJE NA POGIEŁDZIU

Jaworzno drobne 8.50.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Akcje: Bank Związku Spółek Zarobkowych 7.00; H. Cegielski Poznań 0.32; Starachowice 1.45; Zieleniewski 11.05 Żyrardów 6.00; Haberbusch 4.90; Spirytus 1.90; Chodorów 3.05.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zamknięcie giełdy: Paryż 24.30; Londyn 25.07; Nowy Jork 5.15.2: Belgja 23.55. Włochy 19.07. Hiszpanja 74.35; Holandja 208.05; Berlin 122.8; Wiedeń 72.55; Sztokholm 138.65; Oslo 97.75; Sofja 3.75; Praga 15.30; Budapeszt 0.72.5. Białogród 9.22 i pół; Ateny 7.90. Konstantynopol 3.02; Bukareszt 2.65; Helsingfors 13; Buenos Aires 208.

GIEŁDA WIEDEŃSKA.

Kursy papierów polskich w tysiącach koron austr.: Bank Hipoteczny 5.4; Siersza Górnicza 31; Silesja 8; Fanto 171; Galicja 905: Schodnica 135. Bank Małopolski 1.1; Karpaty 113.

Katastrofa lotnicza pod Lublewem.

W czwartek po południu w pobliżu gorzelni w Lublewie, na żwirówce, wiodącej z Gdańska do Kałbudy, lądować musiał samolot sportowy. Przy tej okazji uderzył tak silnie o drzewo, że pilot belgijski Rapralier poniósł śmierć na miejscu.

Samolot, który leciał z Holandji do Kowna, podczas którego to lotu jako stacje lądowania przewidziane były Szczecin, Wrzeszcz i Królewiec wzniósł się w czwartek w Szczecinie i został skutkiem defektu w motorze zmuszony do lądowania pod Kończelicami w powiecie Gdańskie Wyżyny. Po naprawie samolotu wzniósł się ponownie w kierunku do Wrzeszcza, musiał jednak krótko potem znowu lądować pod Lublewem, gdzie pilot poniósł śmierć. Zaraz po katastrofie udała się z Gdańska na miejsce wypadku komisja śledcza, celem stwierdzenia przyczyny katastrofy. Zwłoki pilota Raparliera umieszczono w kostnicy w Lublewie.

Wyrafinowana zemsta męża.

W Męcinie, powiat Limanowa, zdarzył się następujący wypadek:

Robotnik kolejowy, Antoni Gawlak, podejrzywał żonę, że utrzymuje stosunek miłosny z właścicielem domu i na tem tle przychodziło między małżonkami do gwałtownych kłótni. Onegdaj przybył Gawlak w stanie podpitym do domu i wszczął z żoną awanturę, poczem począł ją bić po głowie drewnem, aż do utraty przytomności. Ale to mu było zamało. Wybiegł więc na podwórze i podpalił dom ze wszystkich stron. W domu znajdywało się również dwoje małych dzieci Gawlaków. Sąsiedzi widząc co się dzieje wynieśli z gorejącego domu nieprzytomną z pobicia Gawlakową i dwoje ciężko poparzonych dzieci.

Ujęty przez policję Gawlak odstawiony został do sądu.

— ooo —

Barwa wód morskich.

W rozmaitych okolicach kuli ziemskiej spotykamy najrozmaitsze barwy wód morskich, zaczynając od żółtej, a kończąc na purpurowej.

Barwa błękitna, lub szafirowa, tak chwalona przez poetów i prozaików, opisujących piękności mórz i oceanów, pochodzi od drobniutkich w wodzie morskiej rozpuszczonych cząstek soli, zwracających słońcu jego barwę niebieską. Im większa jest zawartość soli w wodzie, tem zabarwienie jej błękitne jest silniejszem, czego przykład mamy na morzu Śródziemnem.

Zabarwienie zaś oceanu Spokojnego jest tak ciemne, że wpada w barwę indyga.

W bliskości brzegów woda morska ma odcień zielonkawy, pochodzący stąd, że żółtawa barwa piasku łączy się z błękitem wody.

W zatoce zaś Loango (Niższa Gwinea w Afryce) zabarwienie wody jest osobliwe, bo ciemnoczerwone, co pochodzi od takiejże barwy dna morskiego.

Barwę wodom morskim nadają także rozmaite inne przyczyny. W niektórych np. miejscach kanału La Manche woda przy brzegach Anglji miewa często zabarwienie tęczy, co pochodzi od niezbadanego dotąd bliżej załamywania się w niej promieni słonecznych.

Z ULICY.

Nie pchaj palca, gdzie nie trzeba!

Przechodząc ulicą Sienną, zauważyłem dwu policjantów szamotających się z jakimś opryszkiem, odgrywającym z powodzeniem wstawionego. Oczywiście dookoła ustawiło się kilkuset widzów i z zainteresowaniem śledzili walkę, bo w Krakowie każdy ma czas i nikomu się nie spieszy, nawet wojewodzie na emeryturę. Nic dziwnego, że tłum się zwiększał z minuty na minutę. Nagle szarpnął mnie ktoś za rękaw. Oglądam się i widzę, że to sam pan Alojzy Kociołek, majster kaflarski i mowca złotousty z dzielnicy „Warszawskie". Powiada do mnie::

— Chehe! Kopę lat dobrodzieja, panie święty nie tego...

Przedwczoraj byłem z nim u Kuklowej i fundowałem mu 4 duże i 3 porcje flaków. A Kociołek mówi:

— Cóż to nie miłe panu życie, panie święty, że się pan tu wtryniasz?

— Iiii zaraz życie! Tylu innych się gapi.

— Tylu innych niech się gapi, a pan nie rezekuj, panie święty.

I nolens volens zostałem wciągnięty do pobliskiej knajpy rzekomo gwoli bezpieczeństwa osoby. Pan Alojzy nie długo wystawiał na próbę mą ciekawość i przystąpił do materji:

— Uchowaj Boże gapić się, panie święty na takie tam awantury. Posłuchaj pan: Ide se raz Zwierzyniecką a tu się wali dwu antków po łbach, aż im posoka z kinolów kapie. Pod latarnią stoi jakaś Mańka, do cna rozmamrana i drze się, jakby jej się pierwszy raz działo to, co se dawno zapomniała. Ja podchodzę, gapie się niby zbliska, aż tu ci bijący wyjmują koziki. Myślę: źle, ale tyle jeszcze głupszych ludzi stoi, stane se także, patrzeć końca bijatyki... Nadleciało z tuzin policjantów i wio z całą paką na komisarjat.

Aż tu Mańka z pod latarni łapie mnie i wrzeszczy:

— Panie świadek! Pan tu stał, pan widział, że Staszek walił mojego Jaśka. Chodź pan z nami. Będzie pan przysięgał...

Mówię jej spokojnie:

— Czy ja wiem, który Staszek a któren Jasiek? A może panie święty było na odwyrtkę? A może Jasiek walił Staszka? Oba po prawdzie się bili...

— Racja — woła jeden z pokrwawionych. — Racja, panie posterunkowy, jest świadek, że Jasiek mnie bił. Wal pan z nami. Morowy chłop.

— Ja???

— Pewnie, że ty gamoniu jeden. To niesłyszeliście jak ten cywil gadał, że Jasiek walił Staszka?

— Słyszeli my — wrzasła połowa Staszkowa...

— Nic my nie słyszeli — ryknęli przyjaciele Jaśka. Nagle: chras, pras, dostałem dwa razy w pysk za przeproszeniem, od zapłakanej, panie święty Mańki... Nowa awantura. Dwóch policjantów ledwie wstrzymało rozżartą Mańkę, bo się do mnie rwała lecieć z pazurami.

Po ulicznej kompanji poszli my na komisarjat. A chmara andrusów zaczęła za mną wołać rozmaicie:

— Świadek, świadek, pocałuj psa w... nos.

Klałem całą historję od najcięższych pieronów, bo szedłem właśnie godzić większą robotę, a tu zmitrężyłem bez mała 3 godziny na onej policji i djabli robotę wzieli, bo mnie ubiegł Golas, ten panie święty zezowaty. (Taki on tam kaflarz, jak ja akuszer).

Nareszcie mnie, panie święty wypuścili na powietrze. Wale prosto do przystanku tramwajowego, przy Lelewela, która to ulica za dawnych czasów się Krowia nazywała i słusznie, bo tamtędy krowy na błonia ganiają a nie jakiegoś Lelewela, co nawet komisarzem rządu nigdy nie był.

Podchodzi do mnie jakiś drab, o dwie głowy wyższy i gada:

— Odwal brachu od Jaśka! Jakbyś w sądzie słowo na Jaśka pedział, to ci tą łapką umeblowanie z twarzy wyjmę, klnę się na te 6 lat wypoczynku, com w Wiśniczu przesiedział. Pójde znów do Michała, to pójdę; nie pierwszyzna, ale ty się Jaśka nie tknij, draniu jeden, albo...

Na szczęście nadjechał ten kulawy tramwaj krakowski i zwiałem.

Zachodzę pod dom.., zbiegowisko. Słyszę głosy: idzie, idzie, wypuścili go... Myśle se: „panie święty już tu psiakrew musiała zajść ta bajczara Maciejowa i będzie przyjęcie". Zna pan, panie święty moją starą? Jak puści w ruch jadaczkę, to niczem te europlany, co wciąż spadają. Już zdaleka wrzeszczała:

— Ty bezwstydniku, judaszu — pada — to ty do roboty się byłeś godzić? — pada — z taką flondrą zwierzyniecką — pada — a żony nie masz w domu — pada— zachciewa ci się jak psu wesela, to ty dzieciska masz w szkołach, to Zośka już do tych lat dochodzi, że ją trza przed Issepim pilnować — pada — a ty za dziwkami uganiasz — pada i zaczyna płakać, a to znak, że zaraz zacznie walić:

— Co ja poczne ludzie kochani, o moiściewy, co ją poczne — i rozgląda się za jakim patykiem. No i tak było... żem tydzień nie mógł z domu wychodzić.

Myśli pan, że koniec? Początek dopiero. Na drugi czy trzeci dzień przyniosły dzieci gazety ze szkoły. W „Naprzodzie" towarzysze tak napisały:

„Krwawy majster, bije swych czeladników i uwodzi ich narzeczone", a „Kurjer" wydrukował znowu tak: „Tragedja czterech serc", a pod spodem stało: „Alojzy Kociołek, człek żonaty, panie święty i jak jeszcze, z dzieciami, utrzymywał czas dłuższy stosunek miłosny z Marją Nietędy, znaną pięknością zwierzyniecką" i inne łgarstwa. Oj, panie święty, szlag by trafił tego redaktora! Mówię panu, stara w ramki se „Kurjera" wsadziła.

— No to rzeczywiście przykra historja, panie Alojzy. Hej tam panie starszy, proszę dwie ostre wzmocnione. A dolejże pan trochę spirytusu do tej wody.

Pan Alojzy odsapnął i tak zakończył tę smutną historję:

— Potem musiałem stawać do sądu osiem razy i osiem razy dostałem jako świadek po papie, ale sprawiedliwie mnie obdzielili. Cztery razy prali mnie Jaśkowi a cztery Staszkowi kamraci. Raz mnie Mańka chciała oblać witryolejem, ale uciekłem. Po wyroku musieli mnie policjanci odprowadzić przez Kanoniczą do Grodzkiej, bo mi chcieli znowu robić owacje.

A jeszcze mecenasi jednej i drugiej strony wciąż krzyczeli na sądzie, że powinien pan prokurator ścigać za mną za jakieś krzywoprzysięstwo. Skończyło się, że musiałem całą jedną noc stawiać kolejki obu pogniewanym partjom i wypili my bruderszaft z wszystkimi, — a rano wlany, prowadzony przez swoją babę do domu, wstąpiłem do kościoła św. Florjana i przysięgłem wobec świętej figury i mojej starej, że jak zobaczę zbiegowisko, to będe wiał w inną stronę.

Tak, tak, panie, nie pchaj pan nigdy palca między bijących się.

Przyznałem rację panu Kociołkowi, a że to była niedziela i dużo się ludzi pijanych spotyka, więc aby uniknąć okazji do niebezpiecznych okoliczności, zostaliśmy w knajpce aż do poniedziałku rana.

Dram.

Europa w Japonji.

Korespondent „Głosu Polskiego“ donosi z Osako:

Pełne życia i wrzawy są wąskie uliczki miasta Osaka, obramowane gęsto obok siebie stojącemi, ciemnobronzowemi domkami drewnianemi, z których prawie w każdym mieści się otwarty od ulicy sklep lub mały warsztat. Wśród tych maleńkich budyneczków drewnianych wznosi się, jak Guliwer wśród karłów, zupełnie nowoczesny ośmiopiętrowy dom towarowy, na którego dachu powiewa olbrzymia ryba, malowana na płótnie, której białe oczy błyszczą w słońcu, jak szklane. Styl tej jasnej budowli kamiennej podobny jest zupełnie do podobnych gmachów w Europie.

Barwny tłum ludzki toczy się ku gmachowi. Kulisi z rikszami torują sobie drogę, wydając charakterystyczne swe okrzyki ostrzegawcze. Klik-klak, klik-klak — drepczą setki i tysiące w drewnianych sandałach, młode kobiety i dzieci w kimonach, lśniących kolorami o barwnych przepaskach motylich, stare kobiety i mężczyźni w ciemnych kimonach.

Przed wysokim portalem tłum się zatrzymuje; portjerzy odbierają przybyłym pantofle drewniane, które w wysokich stosach leżą w przedsionku w różnych wielkościach, ale takie same, co do materjału i formy.

Japończyk, biedny czy bogaty, nie nosi trzewików, a tylko pantofle drewniane, zwane „geta“, zamiast pończoch zaś, rodzaj rękawiczek na nogi z mocnego materjału białego, lub czarnego, zapinanych powyżej pięty, a sięgających kostki. Krojone są one, jak u nas rękawice furmanów, to znaczy, że oddzielają inne palce od palca wielkiego, który podchodzi pod tasiemkę na przednim końcu „gety“.

W samych skarpetkach tedy cały ten tłum drobnymi kroczkami sunie po pięknych, niebieskich dywanach domu towarowego. Europejczykom oraz tym z Japończyków, którzy ubrani po europejsku, noszą europejskie obuwie skórzane, wiecznie ruchliwi portjerzy nasuwają na trzewiki osłony z aksamitu. W żadnym wypadku, jak wogóle do żadnego domu japońskiego, nie wolno wchodzić w obuwiu ulicznem. W ten sposób zapobiega się wnoszeniu kurzu z ulicy i możliwe jest wyłożenie jasnemi, kosztownemi dywanami nawet tego olbrzymiego domu towarowego, przez który dziennie przewija się tysiące osób.

Zasada wystawiania towarów jest w wielkich japońskich „warenhauzach“ ta sama, co i w europejskich. Towary, ułożone wedle gatunków, mieszczą się w poszczególnych oddziałach sprzedaży, o ile możności nie na półkach, w gablotkach, lub witrynach, lecz wolno rozłożone po ladach i stołach. Ale jakże inne są towary, jak odmienna publiczność kupująca. Panny sprzedające, mocno szminkowane, jak wszystkie prawie Japonki — noszą przeważnie ciemne kimona, oraz zakończone dużą kokardą pasy w jaskrawych kolorach. W białych swych skarpetkach stoją obok swych „sztandów“, jak wszędzie wypisują bloki kasowe, zanoszą pieniądze do kasy, przynoszą z powrotem resztę oraz ostemplowane bloczki, wręczając kupującym starannie opakowane zakupy z uśmiechem i głębokim ukłonem.

Magazyn materjałów ubraniowych jest zupełnie inny, niż w sklepach europejskich. Materjały mają szerokości tylko dwanaście cali, czyli około 30 centymetrów i nawinięte są na rolki. Są oddziały osobne materjałów męskich i żeńskich. Japończycy nie kupują gotowych ubrań; kimona zszywa się luźnymi sztychami z tych wąskich pasków, których pewna określona ilość daje kimono. Do prania kimona się pruje, a po wypraniu prasuje się paski na wąskich deszczułkach, poczem się je znów zszywa. Japonka, tak jak jej siostra europejska, przerzuca stosy rolek z materjałami, ogląda je, a po starannem i długiem dobieraniu wskazuje pannie wybrany materjał, poczem ta z uśmiechem skłania się głęboko i obsługuje klijentelę.

Są i stoły z resztkami, stale oblężone przez klijentelę mniej zamożną. Na specjalnych ladach mieszczą się podszewki do kimon. Z kosztownych materjałów jedwabnych na każdej rolce nawinięta jest tylko długość jednego kimona. Są one tkane w cudowne desenie japońskie, w kwiaty i ptaki w oszałamiających wprost kolorach, które dość błyszczące, a częściowo nawet dość jaskrawe, jednak tonują się z sobą bardzo gładko i harmonijnie.

Oddziału kapeluszy damskich niema, gdyż Japonka nie używa żadnego nakrycia głowy. Niema również oddziału obuwia lub pończoch, jak w domach towarowych europejskich. Jest natomiast oddział pantofli drewnianych — geta — z ociosanego z grubsza drzewa, jakie noszą tu biedni i bogaci, mężczyźni i kobiety.

Magazyn porcelany mieści się w jednem z górnych pięter, do którego prowadzą ruchome schody, ostatni wyraz techniki budowlanej. Kupujących doprowadzają na górne piętra również liczne windy osobowe, częściowo obsługiwane przez dziewczęta, pozatem są i szerokie, wspaniale wykonane schody marmurowe, wyłożone grubym chodnikiem błękitnym. Wśród wyrobów porcelanowych najwięcej serwisów herbacianych, od najtańszych do najdroższych z najcieńszej porcelany, ozdobionej złotem i barwnem malowidłem, które umieszczone są w osobnych szkatułkach szafkowych, lub rozłożone na stołach. Serwisy te wykonane są inaczej, niż te, które się eksportuje do Europy, a zamiast filiżanek, mają małe, płytkie miseczki bez uszka.

Dziwnie wyglądają też i naczynia stołowe. Do takiego serwisu jadalnego należą niezliczone maleńkie talerzyki, czarki i półmiseczki, wyglądające jak zabawki dziecinne lub serwisy dla lalek. Niema zupełnie karafek i kieliszków w znaczeniu europejskiem. Znajdują się te artykuły wśród porcelany. Mianowicie jedyny trunek wyskokowy, „sake“, czyli japońską wódkę ryżową, pije się z maleńkich czarek porcelanowych, niewiele większych od naparstka, a podaje w małych naczyniach, które z Japonji importuje się do Europy, gdzie znane są, jako wazki japońskie.

Natomiast istnieją w japońskich domach towarowych osobne oddziały fryzur damskich, które leżą całymi stosami, już zupełnie uczesane i zaopatrzone we wszelkie ozdoby i dekoracje. Japonki kupują takie gotowe uczesania i niekiedy nakładają je na głowy zaraz w sklepie. Mnóstwo jest także rozmaitych odmian postichów i podkładów, sporządzonych z czarnych włosów ludzkich, lub z czarnej wełny; szeregami całymi wiszą fałszywe warkocze, wszystkie bez wyjątku czarne, jak smoła.

Bardzo piękne są rozliczne ozdoby na fryzury kobiet japońskich, jak kwiaty, grzebienie, klamry, strzałki, wisiorki, krótkie sznurki perłowe na zakończenie górnego węzła, przyczem najdroższe są ozdoby z dżetu lub zielonego jaspisu. Sznurek z czterech perełek jasjisowych o średnicy trzech czwartych centymetra kosztuje kilkaset jen.

Ciekawy jest oddział zabawek. Niema tam zupełnie tych tanich wyrobów, rozpowszechnionych masowo w Europie, jako „Made in Japan“, a które bynajmniej nie stanowią najlepszej reklamy dla japońskiego przemysłu zabawkarskiego. Zabawki dzieci japońskich wyglądają zupełnie inaczej. Prym dzierży samuraj, ów japoński rycerz i szlachcic średniowieczny, jako lalka w różnych wielkościach i w różnem wykonaniu, w rozmaitych pozach bojowych, przybrany w rozmaitą broń i zbroje wedle autentycznych modeli. Widzimy go pieszo i konno, a konie i uprząż stanowią niekiedy prawdziwe arcydzieło.

Te lalki samurajów porównać można z żołnierzami cynowemi naszych dzieci. Specjalne gabloty zawierają „ryby sukienne“, na które jest właśnie sezon, w różnych wielkościach i rozmiarach, aż do kilku metrów, malowane przeważnie czarno lub czerwono. Ryby te, podczas wielkich japońskich uroczystości rybackich, kupowane w olbrzymich ilościach, wywiesza się jako chorągwie na wielkich kijach bambusowych obok domków, gdzie powiewają przy każdym podmuchu wiatru; ile ryb w powietrzu, tylu synów w domu.

Oddział instrumentów muzycznych, prócz rozmaitych charakterystycznych instrumentów japońskich, jak samizy itd., obejmuje również gramofony w rozmaitych cenach i wykonaniach. Obok mieści się duża, gustowna sala koncertowa, w której produkuje się stale najnowsze płyty taneczne i operowe. Sala jest przepełniona, Japończycy, mężczyźni, kobiety i dzieci, nabożnie i w skupieniu słuchają najnowszych foxtrottów, wysuwając się pocichu na swych miękkich skarpetkach, gdy skończy się płyta.

Oczywiście nie brak i herbaciarni. W maleńkich czarkach podają zielonawą, gorzką herbatę i kleisty gotowany ryż. Może to i dobre, przynajmniej Japończykom smakuje, ale podniebienie europejskie i europejski żołądek z trudem tylko przywykają do tych specjałów.

„Drapacze nieba‘ na odwrót.

Konkurencja, jaką sobie czynią konstruktorzy owych potwornie brzydkich kolosów, którym Jankesi dali pretensjonalną nazwę „drapaczów nieba“, doprowadziła już poniekąd do absurdu. Stawianie bowiem coraz wyższych budynków przekroczyło granice, wskazane przez względy praktyczne. Ale, ponieważ niespokojny duch amerykański szuka wciąż jakichś nadzwyczajności w dziedzinie techniki, przeto architekci z za oceanu wpadli na koncept budowania kolosalnych gmachów nie nad powierzchnią ziemi, lecz w jej wnętrzu.

Z Nowego Jorku donoszą, że właśnie czynione są próby w tym kierunku. Mianowicie rozpoczęto tam budowę gmachu, który nad ziemią będzie posiadał „zaladwie“ 10 pięter, ale pod jej powierzchnią będzie miał ich 7.

„Drapacz“ ten przeznaczony, jak wszystkie inne, na biura, ma kosztować 17 miljonów dolarów.

Na świecie.

Do biura magistrackiego 12 okręgu w Paryżu zgłosił się jakiś osobnik, który na podstawie przedstawionych papierów żądał zapisania na listę wyborców. Papiery te opiewały na nazwisko Louis Autrang, urodzonego w Cannes 26 stycznia 1818 roku. Gdy sekretarz biurowy wyjawił swe zdziwienie co do poważnego wieku jegomościa, który zresztą wyglądał bardzo młodo, jegomość odpowiedział, że jest biologiem i wynalazcą środka na odmłodzenie, który jednak zachowuje w głębokiej tajemnicy. Oprócz tego wynalazł on eliksir, przedłużający życie. Genjusz jego posunął się nawet dalej: „doskonały“ ten biolog sprzedaje książkę przez siebie napisaną p. t. „Możliwość odmładzania“. Ponieważ ten „stolatek“ jakoś za młodo wyglądał, przeto zajęła się nim policja. Wykryto więc, że prawdziwy Autrang urodził się wprawdzie w Cannes w 1818 r., lecz zmarł młodo w 1857 roku. Ów natomiast „słynny biolog“ urodził się dopiero w 1870 roku w Freiburgu na Śląsku i nazywa się właściwie Friedrich Wilhelm Weiss. Sąd okazał mało zrozumienia dla tego rodzaju biologji i skazał „młodego starca“ na 1 i pół roku więzienia i 2000 franków kary pieniężnej.

* * *

W tych dniach spłonął doszczętnie zamek Randan, własność księżnej Mont Pensier. Była to jedna z najpiękniejszych budowli w stylu renesansowym, wzniesiona w 16 wieku, na miejscu dawniejszego klasztoru Benedyktynów. Zamek, leżący 14 km. od znanego miejsca kuracyjnego Vichy, został całkowicie odrestaurowany w r. 1828 kosztem siostry króla Ludwika Filipa. Ostatnim właścicielem tego zamku był Ferdynand z Orleanu, książe Mont Pensier, brat księcia Orleanu, pretendenta do tronu francuskiego, spadkobiercy majątków po 40 królowych, które panowały we Francji. Książe Mont Pensier zmarł przed dwoma laty, a wdowa po nim wprowadziła się do zamku na dwa dni przed wybuchem pożaru.

Suma kosztowności, które padły ofiarą ognia, jest wprost nieobliczalna. Sam zbiór różnych koronek przedstawiał wartość 10 miljonów franków złotych. Spaliła się zbrojownia, galerja obrazów, gdzie były arcydzieła pędzla mistrzów tej miary co Goya, Ingres i innych, bibljoteka itd. Przyczyny pożaru dotąd nie wykryto, pomimo usilnych dociekań policji. Zamek wraz z kosztownościami i zbiorami był zabezpieczony zaledwie na 900 tysięcy franków.

* * *

Według danych Instytutu Carnegie'go, straty państw koalicyjnych, poniesione na morzu podczas wojny światowej, są następujące:

Wielka Brytanja 7,757.000 ton i 350.000.000 funt. szterlingów w majątku.

Francja 889.000 ton i 542.000.000 funtów szterl. majątku.

Włochy 846.000 ton i 542.000.000 funtów.

Rosja 183.000 ton i 250.000.000 funtów.

Belgja 84.000 ton i 1,400.000.000 funtów.

Stany Zjednoczone 393.000 ton.

Japonja 120.000 ton.

Grecja 346.000 ton.

Serbja 400.000.000 funtów szterlingów.

Rumunja 200.000.000 funtów szterlingów.

* * *

Aby mieć zawsze pod ręką świeże ryby i owoce morskie nawet z mórz dalekich, najlepszym środkiem komunikacyjnym — zarazem najszybszych i pewnym — jest obecnie aeroplan. Przykład idzie ze Stokholmu, które to miasto organizuje w tych dniach dostawę z targów rybnych duńskich w Kattegat. Każdego rana specjalne aeroplany odlatują z Friedrichshaven, naładowane żywemi rybami wszelkich gatunków i jakości. W trzech godzinach najdalej towar ten w specjalnych aluminiowych kubłach z wody morskiej jest wyładowany na placu targowym w Stokholmie. Nawet lodu nie potrzeba, gdyż podróż odbywa się na takich wysokościach, gdzie średnia temperatura wynosi 4—5 stopni poniżej zera.

Do towarzystwa, które rozpoczęło już swe działanie, należą wszystkie większe restauracje w Stokholmie, gdyż ryby pochodzące z Kattegatu mają ustaloną sławę i są przez smakoszów ogromnie cenione, oraz poszukiwane. Różnica cen, pomiędzy rybami, dostarczonemi koleją i sprzedawanemi jako świeże w Stokholmie, a żywemi — które przywożą samoloty — nie przekracza 30 proc. ceny targowej.

* * *

Dyktator grecki, gen. Pangalos, wydał rozporządzenie, w którem były wyznaczone surowe kary na samobójców. Tym sposobem zamierzał on zmniejszyć bardzo przerażającą liczbę ofiar. Obwieszczenie to brzmi jednak trochę dziwnie, poniekąd zupełnie tak samo, jak gdyby chciano dodać kilka lat więzienia zbrodniarzowi, który przed chwilą zawisł na szubienicy. Zakpiła sobie z obwieszczenia gen. Pangalosa pewna śpiewaczka z ateńskiego music-hallu, która weszła po marmurowych schodach na Akropolis, spojrzała ostatni raz na klasyczne budowle, na świątynię Nike Apteros, na Pallas Atenae, na Propyleje i Parthenon i rzuciła się w przepaść. Pożegnała świat artystyczny, świat piękna.

Jeszcze romantyczniej rozstała się z życiem para zakochanych w Paryżu. Weszli oni na szczyt wieży Eiffla, i objąwszy się ostatnim uściskiem, skoczyli z wysokości 300 m. po to, aby runąć, rozpryskując się na miazgę przed pyskiem zdziwionej szkapy dorożkarskiej.

8 lutego ub. r. wszedł jakiś kupiec z Paryża na 50 m. wysoki Łuk Triumfalny, znudzony srodze życiem. Wychylił się więc przez parapet i runął na dół, miażdżąc się również całkowicie.

Robotnik Melchjor Kiss wlazł na szczyt wieży mostu Franciszka-Józefa w Budapeszcie i spoczął w błękicie Dunaju. Zadługi był dzień, a zamało zarabiał. Wszyscy ci samobójcy wybierali oryginalny sposób rozstawania się z życiem i woleli spojrzeć własnemi oczyma na „drogę“, którą przebędą tuż przed śmiercią.

L. J.

WIADOMOSCI SPORTOWE

PIŁKA NOŻNA.

KRAKÓW.

Makkabi—Jutrzenka 1:0 (0:0).

Spotkanie dwu odwiecznych rywali żydowskich Krakowa, przyniosło tym razem zwycięstwo sjonistycznej drużynie Makkabi, którą tylko dzięki szczęściu zdołała chwilowo zatryumfować nad swym sympatycznym przeciwnikiem. Gra mało interesująca. Sędzia p. Rutkowski słaby.

Crocovia—Sparta 10:0 (3:0).

Już przed kilkoma dniami podaliśmy na tem miejscu wiadomość, że za cenę Wójcika Stanisława Cracovia zgodziła się targ w targ ze Spartą, iż ofiaruje za to 2 mecze przyjacielskie — by interes szedł. Notatka ta poświęcona P. Z. P. N. aby tenże wglądnął nieco w „amatorskie" stosunki w Krakowie, nie mogła wywrzeć żadnego wrażenia na tym szanownym ciele, gdyż obsadzony jest w zupełności członkami Cracovii, którzy przecież nie mogą mimo, iż są członkami P. Z. P. N. działać na szkodę swego klubu. Wobec tego sprawa ta będzie mogła być załatwioną dopiero na innym miejscu. Dość powiedzieć, że notatka nasza znalazła potwierdzenie właśnie w urządzeniu powyższego spotkania. Zawody same były mało interesujące; Sparta zupełnie partacko usposobiona nie stanowiła groźnego przeciwnika dla Cracovii, wzmocnionej nowym nabytkiem. Sędziował słabo p. Molkner.

Podgórze—Gasbarnia 4:1 (3:0).
Legja—Jehuda 3:0.

LWÓW.

Pogoń—Wisła 4:1 (2:0).

Ciężką klęskę Wisły należy przypisać głównie bardzo dobremu usposobieniu przeciwnika, oraz słabej grze Krakowiaków.

Czarni—Polonia 6:1 (3:0).
Hasmonea—Pogoń 3:3 (1:0).

Zawody o puhar L. Z. O. P. N. Zawody z Hasmoneą grała Pogoń popołudniu, z Wisłą zaś rano, w identycznym składzie.

WARSZAWA.

Pardubice—Polonia 2:0 (0:0).
Pardubice—Polonia 5:3 (4:2).

TURNIEJ PIŁKARSKI.

W turnieju piłkarskim klasy B. zwycięża w finale Ruch, pokonując Makkabi 3:2 (0:2).

ŁÓDŹ.

Z powodu deszczu zawody odwołano.

POZNAŃ.

Z powodu deszczu zawody odwołano.

KATOWICE.

Pogoń—Hakoah (Graz) 1:1.
Pogoń—Naprzód (Lipiny) 3:0 (1:0).

ZAŁĘŻE.

Naprzód—Diana (Katowice) 3:2.

ZAGRANICA. Bytom, Beuthen 09 — I. F. C. (Katowice) 4:5 (2:1). **Wiedeń** Rudolfshügel — Slovan 4:2 (3:0). Amatorzy — Wacker 6:2 (3:1). Simmering — Wiener Sportclub 3:2 (3:2). Vienna — Hertha 4:3 (3:3). **Budapeszt** M. T. K. — Rapid 3:1 (3:1).

HAKOAH (GRAC) — Ł. T. S. G. 3:1 (0:1).

Łódź 22 bm. Obie drużyny występują z szeregiem graczy rezerwowych. Słaba gra ze strony Ł. T. S. G. i tylko pechowi napastników Hakoah'u przypisać należy tak niewielki rezultat bramkowy.

Rozgrywka o puhar Ł. O. Z. P. N. pomiędzy Samsonem a Barkochbą dała rezultat 4:0 dla Samsona. Sędzia p. Szer zmuszony był usunąć aż 5-ciu graczy z boiska (czterech z Barkochby i jednego z Samsonu) i wskutek tego przerwać grę na 10 minut przed końcem.

WARSZAWA ŁÓDŹ.

W dniu 30 sierpnia br. piłkarska reprezentacja Warszawy wyjeżdża do Łodzi, celem rozegrania zawodów międzymiastowych z team'em Łodzi. Kapitan związkowy W. O. Z. P. N. kpt. Misiński wystawił następujący skład stołecznej reprezentacji: Domański — Warszawa, Czajkowski — Pol., Bułanow II — Pol., Szenajch — Warsz., Loth I (Pol.), Wójcik — Leg., Tupalski — oPl., Loth II — Pol., Łańko — Leg., Grabowski — Pol., Krygier — Pol. Zapasowi: Luksenburg II — Warsz., Akimow — Leg., Zoller — Korona. Ponieważ Bułanow II, Loth II, Czajkowski i Domański zostali wyznaczeni do reprezentacji Polski przeciwko Finlandji, przeto skład reprezentacji stolicy musi uledz pewnym zmianom.

SKŁAD REPREZENTACJI ŁODZI NA MECZ Z WARSZAWĄ.

W dniu 30 bm. odbędzie się w Łodzi mecz międzymiastowy Łódź—Warszawa. Skład łódzkiej reprezentacji będzie następujący: Pilc — Ł. T. S. G., A. Kubik — Turyści, Karasiak — W. K. S., Frydman — Turyści, Wieliszek — Ł. T. S. G., Wolfangel — Ł. T. S. G., Durka — Ł. K. S., Herbstreich — Ł. T. S. G., Hoffman — Union, Janczyk — Ł. K. S., Cichecki — Ł. K. S. Zapasowi: S. Kubik — Turyści i Fiszer — Ł. T. S. G.

WPROWADZENIE NOWYCH REGUŁ PIŁKARSKICH W POLSCE.

Nowe przepisy piłkarskie, uchwalone dnia 13 czerwca br. przez F. I. F. A. obowiązywać będą na terenie Rzplitej Polskiej od dnia 1 września br. Najważniejszą zmianą będzie nowa reguła „spalonego" (dwuch przeciwników, zamiast trzech).

ŚLIWA GRA W LEGJI.

Znany reprezentatywny gracz Stefan Śliwa (Wisła-Kraków, a ostatnio Pogoń-Wilno) przystąpił do W. K. S. Legja.

PŁYWACTWO.

MISTRZOSTWA POLSKI W PŁYWANIU.

Pierwszy dzień rozgrywanych w Warszawie w porcie praskim państwowych mistrzostw pływackich, o ile pod względem sportowym przyniósł tylko dwa rekordy polskie, o tyle pod względem organizacyjnym odniósł sukces całkowity. Imponujący rozmach organizacji uczynił z tych zawodów wielką manifestację propagandową sportu pływackiego w stolicy. Nadzwyczaj silna konkurencja klubów małopolskich, śląskich, wielkopolskich i stołecznych wywołała ogromne zainteresowanie naszych sfer sportowych.

Wyniki: 100 m. na wznak dla pań: 1) Schönfeldówna (Jutrzenka) Kraków 1:52.6, 2) Sobolewska (Unja, Poznań), 3) Laksówna (Jutrz.); 100 m. na wznak dla panów: 1) Schönfeldówna (Jutrz.) 1:35.6, 2) Smolka (Crac.), 3) Tratt (Koło W. W.). Skoki wieżowe panów: 1) Schönfeld, 2) Lipiński (AZS., Warszawa), 3) Sieńkowski (Crac.). Skoki wieżowe pań: 1) Segieda WKW. Warszawa, 2) Frydmanówna, 3) Tyrmundówna (obie Makkabi, Warszawa. 400 m. st. dow. pań: 1) Trattowa, Polonia, Warsz., 8:31.8, **rekord polski (własny) pobity o 8 sek.,** 2) Schreiberówna, Jutrzenka, 3) Hirschbergerówna, Schwimmverein, Poznań. 400 m. st. dow. panów: 1) Kuncewicz WKW. 7:05, 2) Jurkowski K. W. W. 7:22.6, 3) Siwicki II WTIW. 1.500 m. st. dow.: 1) Siwicki II WTIW. 30:11.9, 2) Jurkowski 30:12. Niespodziewana porażka rekordmanna Polski, który dał się minąć o długość ręki na ostatnich pociągnięciach. Przedbiegi na 200 m. st. klas. panów: I. serja: 1) Siwicki I. WTIW. 3:46.4, 2) Hubaczek Cracovia, 3) Imich, Warta Częstochowa, II serja: zgromadziła wszystkich lepszych zawodników: 1) Jurokwski 3:29, 2) Rytterman, Jutrzenka 3:43, 3) Semadeni AZS. Warsz. 3:44.5. Przebiegi na 100 m. st. dow. panów: I. serja: 1) Sieńkowski, Crac., 1:32.4, 2) Schönfeld, 3) Joffe, Makkabi Warsz., II. serja: 1) Kuncewicz 1:17,6, 2) Bętkowski KWW. 1:29, 3) Mutszek AZS. 1:34.

Drugi dzień zawodów pływackich o mistrzostwo Polski, przyniósł następujące rezultaty: 100 m. dla pań st. dow: 1) Trattowa, Polonja 1:48.5, 2) Kajzerówna, Giszowiec, 1 metr w tyle, 3) Schönfeldówna, Jutrzenka, 4) Nowakówna, AZS. Kraków, 5) Hirschbergerówna, SV. Poznań. 100 m. na wznak o mistrz. Armji: 1) Smolka 1:35, 2) Mazurek. Finał biegu na 100 m. st. dow. dla panów: 1) Kuncewicz WKW. 1:17.5, 2) Schönfeld, Jutrz., 3) Matysiak, 4) Sieńkowski, Cracovia. Fina łbiegu na 200 m. st. klas. dla panów: 1) Jurkowski, KWW., 3:27.2, 2) Rytterman, Jutrz., 3) Semadeni AZS. Warsz., 4) Glasberg, Mak., 5) Siwicki WTW. Skoki z trampol. pań: 1) Segieda WKW., 2) Frydmanówna, Mak., 3) Tyrmundówna, Mak. Skoki z tramp. panów: 1) Sieńkowski, Crac., 2) Płużański KWW., 3) Heskin, Mak., 4) Fogiel, Mak., 200 m. st. klas. dla pań: 1) Kajzerówna, Giszowiec, 3:57.3 **rek. polski,** 2) Czaplicka, Crac., 3) Hirschbergerówna, Poznań, 4) Schreiberówna, Jutrz., 5) Getlerówna, Mak. 200 m. st. klas. o mistrz. Armji: 1) Jurkowski 3:32.5, 2) Nowakowski. Sztafeta pań 4x50 m st. dow.: 1) Jutrzenka, Kraków 3:30.4, 2) AZS, Kraków, 3) Makkabi, Warszawa. Sztafeta panów 4x50 st. dow.: 1) WKW. 2:31.3, 2) Jutrzenka, 3) Polonia, 4) AZS. Warszawa. 5) KWW, 6) Makkabi.

Wyniki zawodów o puhar M. S. Wojsk.: 1) Jutrzenka, Kraków 128 Cpkt., 2) WKW. 77 pkt., 3) Makkabi 61 pkt., 4) KWW 57 pkt., 5) Cracovia 45 pkt., 6) Polonja 36 pkt, 7) AZS. 24 pkt., 8) WTW. 22 pkt., 9) Giszowiec 21 pkt., 10) AZS. Kraków 21 pkt., 11) SV. Poznań 15 pkt., 12) Unja, Poznań 9 pkt.

Rozdania nagród dokonał Prez. m. st. Warszawy, a w uroczystej mowie zaznaczył, że Magistrat w najbliższej przyszłości przystąpi do budowania pływalni. Dokończenie zawodów w poniedziałek o godz. 17. W programie: 100 m. i 1000 m. o mistrzostwo Armji, oraz mecz piłki wodnej AZS. Makkabi o mistrz. stolicy.

ZNÓW NIEUDAŁA PRÓBA PRZEPŁYNIĘCIA KANAŁU LA MANCHE.

Boulogne. Słynna pływaczka amerykańska Gertruda Ederle, przedsięwzięła w dniu wczorajszym próbę przepłynięcia Kanału La Manche ponad 40 km. Musiała jednak po przepłynięciu blisko 28 km. zrezygnować z dalszego dokonywania próby, z powodu zupełnego osłabnięcia. Przestrzeń 28 km. przepłynęła w 9 godzinach. W najbliższym czasie Ederle ma powtórzyć swoją „wycieczkę", wraz z Francuską Sion i Australijką Harrison.

KOLARSTWO.

DALSZE LOSY PODRÓŻY NAOKOŁO ŚWIATA.

Stanisławów. W dniu wczorajszym przybyli do Stanisławowa dwaj łódzcy kolarze: Hornstein i Puppe, którzy udali się przed miesiącem z Łodzi na wycieczkę naokoło świata. Dotychczas przebyli oni około 2 tysiące km. Obecnie udają się przez Kraków i Katowice do Czechosłowacji.

KOLARSKIE MISTRZOSTWA ŚWIATA.

Amsterdam. Do finału o mistrzostwo świata dla zawodowców na dystansie 100 km. za motorami startują następujący zwycięscy przedbiegu: Grassin (Fr.), Seres (Fr.), Linart (Szwajc.), Snoek (Hol.). Finał rozegrany zostanie dnia 23 bm.

CIĘŻKA ATLETYKA.

MISTRZOSTWA OKRĘGU KRAKOWSKIEGO.

W dni. 5 i 6 września rozegrane będą na boisku Tow. Sp. Wisła **zawody ciężko-atletyczne** o mistrzostwo okręgu krakowskiego, do którego mogą się zgłaszać tak stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni zawodnicy, przyczem obowiązywać będzie regulamin walki francuskiej. Obok zawodów ciężko-atletycznych przewidziane jest w programie także i podnoszenie ciężarów. Wpisowe wynoszące od zawodnika 2 zł., należy wysłać równocześnie wraz ze zgłoszeniem do zapasów pod adresem **T. S. Wisła, Kraków, ul. Długa 5.** Dotychczasowe zgłoszenia wskazują, iż obesłanie zawodów będzie bardzo liczne, a skutkiem czego i zainteresowanie dla samych zawodów rośnie.

LEKKA ATLETYKA.

OGÓLNO-POLSKIE ZAWODY W KATOWICACH.

W dniu 30 sierpnia br. odbędą się na boisku w parku Kościuszki w Katowicach ogólno-polskie zawody lekko-atletyczne, zorganizowane przez Klub Sportowy „Diana" w Katowicach.

Zawody tego rodzaju są pierwsze w r. b. w Katowicach, gdyż zawody o mistrzostwo Śląska, które miały się odbyć w Katowicach, zostały z powodu niepogody i złego stanu boiska przeniesione do Królewskiej Huty, względnie do Szopienic.

Impreza ta zasługuje ze wszech miar na poparcie, ze względu na propagandę polskiego sportu lekkoatletyczne na G. Śląsku.

Zarząd Klubu Sportowego „Dania" tą drogą zwraca się do wszystkich klubów oraz Towarzystw Sportowych w Polsce z prośbą o obesłanie tych zawodów możliwie jak największą ilością zawodników i wyraża nadzieję, że wszystkie Kluby polskie nie odmówią pod tym względem swego poparcia.

Zawody odbędą się w następujących konkurencjach:

Biegi: 100, 200, 400, 800, 1.500 i 3.000 m. — Rzuty: kulą, dyskiem, oszczepem.

Chód: 5000 m. — Skoki: w zwyż, w dal, trójskok, skok o tyczce. — Pięciobój: 100 m., skok w zwyż, w dal, rzut kulą, i dyskiem.

Sztafety: 4x100 m., sztafeta olimpijska 800, 400, 200, 100 m.

Biegi: 100 i 1000 m. dla młodzików od 16 do 18 lat.

Wpisowe wynosi 1 złoty od zawodnika i konkurencji. — Pierwszych 3 zawodników każdej konkurencji otrzymuje żetony pamiątkowe.

Zgłoszenia zechcą Kluby Sportowe nadsyłać najpóźniej do dnia 28 sierpnia br. godz. 6 wieczorem, na adres: **Jerzy Anders, Katowice, Kościuszki 48.**

TENNIS.

TURNIEJ TENNISOWY O MISTRZOSTWO KORPUSU OFICERSKIEGO.

Dzień drugi.

Drugi dzień turnieju tennisowego o mistrzostwo Armji przyniósł następujące rezultaty: gra pojedyńcza: kpt. Loth — mjr. Chramiec 6:3, 3:6, 7:5; ppłk. Wojciechowski — Gawryś 6:1, 6:1; por. Przybylski—ppłk. Wojciechowski 6:1, 6:3; por. Olchowicz — por. mar. Bukowski 6:0, 6:3; kpt. Gayda — por. Olchowicz 9:7, 6:4 (półfinał); gra podwójna: por. Przybylski i kpt. Mayzner — ppłk. Wojciechowski i kpt. Musiał 6:1, 6:2 (półfinał); por. Olchowicz i kpt. Loth — por. Bukowski i mjr. Rewiński 6:2, 7:5 (półfinał). W sobotę zakończenie turnieju z następującym programem: godz. 10 por. Przybylski — kpt. Loth (półfinał). Godz. 11: finał gry podwójnej — por. Olchowicz i kpt. Lith — por. Przybylski i kpt. Mayzner. Godz. 14 — gra o trzecie miejsce. Godz. 15 — finał gry pojedyńczej o puhar, którego broni zeszłoroczny zwycięzca por. Przybylski.

Dzień trzeci.

Trzeci dzień turnieju tennisowego o mistrzostwo Armji przyniósł rozstrzygnięcie w grze podwójnej, gdzie para: kpt. Loth i por. Olchowicz zwyciężyła parę: kpt. Mayzner i por. Przybylski. W półfinale gry pojedyńczej por. Przybylski zwyciężył kpt. Loth'a. Do finału więc weszli por. Przybylski i kpt. Gayda. Jednak z powodu półgodzinnego opóźnienia się por. Przybylskiego do spotkania nie doszło. Komisja sędziowska, która początkowo przyznała puhar kpt. Gaydzie, odwołała to rozstrzygnięcie i sprawa została nie w niedzielę ostatecznie rozstrzygnięta.

Redaktor naczelny i wydawca:
ALEKSANDER BŁAŻEJOWSKI.

ADMINISTRACJA OTWARTA od godziny 9—12 w południe i od godziny 4—7 wieczorem.

OGŁOSZENIA

Redakcja: Kopernika 8. Administracja: Dunajewskiego 7.

Drobne ogłoszenia za słowo 10 groszy. — Ogłoszenia zwykłe 1 milim. jedna łama 20 gr. — Wiersz w rubryce „Nadesłane“ jedna łama zł. 0.60. — Wiersz milimetrowy po kronice jedna łama zł. 1.00. Ogłoszenia przed tekstem wiersz milimetrowy jedna łama zł. 0.75. — Dla poszukujących pracy i zaofiarowanie pracy, całe ogłoszenie bez względu na ilość słów 50 groszy. — Ogłoszenia matrymonialne i korespondencje prywatne za jedno słowo 15 groszy. — Za skład tabelaryczny, kombinowany 50 proc. dopłaty.

Wolne posady.

3 POMOCNIKÓW malarskich potrzeba zaraz. Wiadomość: Urząd Pośredn. Pracy. Kraków, ul. Podzamcze 30. 3532

POTRZEBA szlifierza metalowego w Krakowie. Posada do objęcia zaraz. Wiadomość: Urząd Pośrednictwa pracy. Kraków, Podzamcze L. 30. 3497

DLA OPTANTÓW, którzy powrócili z Niemiec do Polski jest posada na kierownika tartaku i zarazem młyna walcowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBA nadleśniczego z akademickiem wykształceniem. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy, Kraków, Podzamcze 30.

POTRZEBNA kasjerka z wysoką inteligencją, lat średnich, wdowa lub emerytka, ze znajomością języka niemieckiego i francuskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA kilku pomocników i terminatorów galanteryjno-blacharskich. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3435

POTRZEBA dwóch terminatorów do zakładu kotlarskiego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3405

POTRZEBA 2 pielęgniarek, kilku agentów, pomocnika księgarskiego fachowca, kowala i szlifierza metalowego. Wiadomość: Państw. Urząd pośredn. pracy. Kraków, Podzamcze 30. 3270

GEOMETRY z praktyką poszukuje natychmiast autoryzowany geometra cywilny do parcelacji i komasacji w Małopolsce. Zgłoszenia osobiste przyjmuje z grzeczności p. Dydo, Długa 30 III p. najdalej do wtorku 25 bm. wieczór. Późniejsze zgłoszenia mogą być ewentualnie pisemnie uwzględnione. 3562

Poszukujący posad

HANDLOWIEC samodzielny, energiczny, z kaucją 5.000 zł, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Łaskawe oferty: „Gwar“ skierować do Adm. „Gońca Krak.“. 3570

MŁODY, zdolny tokarz metalowy, również znający ślusarstwo, poszukuje posady w Krakowie lub na prowincji od 1 września. Zgłoszenia listowne: Franciszek Korcala, Kraków, Wawel 8, I. p. 3559

URZĘDNIK notarjalno-adwokacko-bankowy, zdolny tabularzysta i spadkowiec, piszący biegle na maszynie, władający słowem i pismem polskiem, ruskiem i niemieckiem, poszukuje posady. Zgłoszenia i warunki pod „Urzędnik“ do Administracji „Gońca Krakowskiego“.

CZŁOWIEK młody, inteligentny, z dobremi rekomendacjami, poszukuje pracy, chętnie przyjąłby woźnego lub inkasenta. Łaskawe oferty pod „Energiczny“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3533

ZREDUKOWANY funkcjonarjusz służby państwowej, kawaler, lat 25, poszukuje posady w charakterze inkasenta, woźnego, szwajcara, portjera, ekspedytora lub jakiejkolwiek. Pierwszorzędna siła nadzorcza. Łaskawe zgłoszenia pod „Zredukowany“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3569

TECHNIK-handlowiec, znający rynek, z kilkunastoletnią praktyką na kierowniczych stanowiskach, poszukuje posady kierownika działu sprzedaży lub zakupów w przedsiębiorstwie przemysłowem lub handlowem. Może wyjechać. Oferty pod „Rutyna 35“, proszę skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3568

POMORZANIN kawaler, z dwuletnią praktyką w leśnictwie poszukuje posady jako leśniczy ewentualnie podleśniczy. Zgłoszenia skierować do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Pomorzanin“. 3567

HANDLOWIEC, kierownik administr. i biurowy, inteligentny, chrześcijanin, 35 lat, ze znajomością języków obcych i praktyką w poważnych firmach, poszukuje posady w firmie przemysłowo-handlowej. Łaskawe oferty pod „Handlowiec“ do Adm. „Gońca Krak.“. 3566

DŁUGOLETNI kierownik tartaków i fabryk drzewnych zmieni posadę, budowa tartaków, kolejek, organizowanie przedsiębiorstw. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krak.“ pod „Długoletni kierownik“. 3565

WYCHOWAWCZYNI-gospodyni poszukuje posady w internacie. Oferty pod „Internat“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3564

PRACOWITA, sumienna panienka poszukuje praktyki w magazynie lub pracowni konfekcji damskiej. Od 4-ej po południu zajęta nauką. Oferty pod „Solidne poręczenie“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3563

BUCHALTERKA-korespondentka, z długoletnią praktyką biurową, znająca francuskie, pisząca na maszynie, poszukuje posady. Chlubne świadectwa, poważne referencje. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „Chlubne świadectwa“. 3571

Mieszkania i lokale

MIESZKANIA z utrzymaniem poszukuje młoda urzędniczka od zaraz. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Mieszkanie wspólne“. 3550

POKOJU z utrzymaniem możliwie bez mebli, z elektryką i używalnością łazienki poszukuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków do Administracji „Gońca“ pod „Solidny samotnik“.

Rozmaite

OTOMANY, łóżka składane, materace, salonik i t. p. poleca i na raty M. Bardach, Kraków, Florjańska 16. Tamże garnitur klubowy okazyjnie do sprzedania. 3406

LEKCYJ stenografji polskiej udzielam na dogodnych warunkach. Wiadomość: ul. Stolarska L. 13, I. p., front. 3496

DERENIE do smażenia i na nalewki, śliwki ogromne i renglody po 10 zł. Jabłka i gruszki stołowe, śliwki węgierskie, pomidory po 8 zł w koszykach franko za zaliczką wysyła: N. Riesel, Zaleszczyki. 3544

UNIEWAŻNIAM kartę odroczenia służby wojskowej, wystawioną przez P. K. U. w Krakowie Tadeuszowi Szczudle. 3560

NA MANDOLINIE, gitarze, mandoli, bendzie itp. wyuczam grać w kilku miesiącach. Zgłoszenia od 1 września: Ciechanowski, Kraków, Felicjanek 21. 3561

OD GOSPODARZA

pokoju z kuchnią poszukuje się możliwie w śródmieściu. Oferty pod „CZYNSZ Z GÓRY ZA 1 ROK“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“. 3541

5.000 Złotych

i pracę włożę do korzystnego interesu. Oferty pisemne pod „Interes“ do Adm. „Gońca Krak.“ 3539

Szycie bielizny damskiej

wykwintnej przyjmuję wraz endlem i haftem po nader niskich cenach. Adres podać do Adm. Gońca Krak. pod „Wykwintna bielizna“. 3548

POSZUKUJĘ

5 pokoi z kuchnią komfortem od 1 września lub później tylko w śródmieściu najchętniej wprost od gospodarza. Zgłoszenia pisemne do Administracji „Gońca Krakowskieeo pod „Cena obojętna“. 3551

CZYTAJCIE!

NAJPOWAŻNIEJSZE — NAJLEPIEJ INFORMOWANE PISMO STOŁECZNE

„WARSZAWIANKA“

Warszawianka dostarczoną jest Polską linją lotniczą — tak, że już o godzinie 11-tej przedpołudniem jest w sprzedaży w Krakowie.

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje administracja „Warszawianki“ Kraków, ul. Dunajewskiego 7. Telefon 2502.

MASZYNY do szycia „Kasprzyckiego“ uznane za najlepsze od lat 45. nagrodzone wielkiemi złotemi medalami ulepszone bębenkowe z aparatem do haftu. Tanio polecają Hurtowe Składy Fabryczne The Kasprzycki Company Marszałkowska 153 telef. 104-51 Chłodna 28, telefon 113-51. Dogodne warunki spłaty. Prowincja zamawiać może listownie w Warszawie 3477

Czytajcie rozpowszechniajcie

Gońca Krakowskiego



— Panienka zgłasza się jako pokojówka na ogłoszenie w „Gońcu Krakowskim“?

— A tak.

— Dziwna rzecz, zaledwie wczoraj dałam do „Gońca“ ogłoszenie, a dziś już trzydzieści panienek się zgłosiło.

TECHNIK

mechanik, z ukończoną wyższą szkołą techniczną, młody, doświadczony warsztatowiec poszukuje odpowiedniej posady kierownika warsztatów mechanicznych lub podobnej. Łaskawe oferty uprzejmie proszę kierować pod: „Technik mechanik“ do Adm. „Gońca Krakowskiego“

INŻYNIER

3511

budowy maszyn z długoletnią samodzielną praktyką handlową, techniczną, obznajmiony z budownictwem i materjałami budowlanemi, znakomity organizator i akwizytor, Języki: niemiecki, francuski, rosyjski, zmieni posadę od 15 sierpnia lub później. Dobry znawca prawno-handlowych umów i stosunków — Pierwszorzędne referencje, stosunki w sferach wojskowych, rządowych, przemysłowych. Mógłby przekazać kilka poważnych reprezentacji fabryk zagranicznych. Zgłoszenia do Adm. „Gońca Krakowskiego pod „Kierownik 1925“.

PRZYJMUJĘ

przepisywanie na maszynie. Wykonuję szybko i starannie. Zgłoszenia pisemne do Adm. „Gońca Krakowskiego“ pod „BARDZO TANIO“. 3549

LEKARZE SPECJALIŚCI

zalecają do pielęgnowania ciałka dziecięcego

PUDER, MYDŁO I KREM BEBE SZOFMANA

Puder leczy wszelkie dolegliwości skóry, mydło zapobiega takowym, krem zaś stosuje się wówczas, gdy działanie samego tylko pudru Bébé okazało się niedostateczne. 3426

Pamiętajcie o Pogotowiu ratunkowem

Redaktor odpowiedzialny: Klaudjusz Hrabyk. Krakowska Drukarnia Nakładowa w Krakowie pod zarządem J. Borkowicza.